Nr. 335. Dnia 4 grudnia. **Poniedziałek.** **Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Barbary Panny.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 48		Wschód księżyca o godzinie 4 minut 57 w.		Piątek:	Niepokalane Pocz. N.P.M.
Wtorek:	Sabby Opata.	Zachód „ „ 3-ej „ 52		Zachód „ „ 10 „ 13 r.		Sobota:	Leokadji P. M.
Środa:	Mikołaja B. W.	Długość dnia godzin 8 „ 2		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st 6 c. 0).		Niedziela:	*Najśw. M. P. Loret.*
Czwartek:	Ambrożego B. D. K.	Ubyło „ 8 „ 41		Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 0°.		Poniedz:	Damazego P. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomiły, jutro Spitosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala sztandarowa magistratu — 8 wieczorem).

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm, 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)— Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Romana Blanchart'a); jutro „Romeo i Julja" (ostatni występ panny Biondelli, oraz występ pp. Sbagnesa i Broggi-Muttini). — R o z m a i t o ś c i: dziś „Półświatek"; jutro „Elipota" i „Guzik"; — M a ł y: dziś „Dzwony kornewilskie"; jutro „Zemsta nietoperza" (z udziałem pań Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 27165 rs. 8 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu, w którym parlament niemiecki przystępuje do obrad nad projektami podatkowemi, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na pewną stronę kwestji, poruszoną w *Grenzboten.* Rzucono tam pytanie, czy wobec tak silnego obarczenia ludności nie byłoby właściwem, aby książęta panujący rzeszy niemieckiej zrzekli się przywileju, uwalniającego ich majątki i listy cywilne od wszelkich opłat na rzecz państwa? Cyfry, które przytacza rzeczony tygodnik lipski, nabierają w takiej chwili, w której wszystkie argumenty zetrą się z elementarną siłą pomiędzy sobą, szczególnej żywotności.

Uczyńmy treściwy przegląd wymownych cyfr. Wielki książę oldenburski pobiera z dochodów wielkiego księstwa, tudzież księstw Lubeki i Birkenfeldu 255,000 marek rocznie. Książe Lippe-Detmold ma dochodu rocznego 600,000 marek. Książę Koburg-Gotha 612,255. Kasa dworska księcia bruńświckiego, dzisiejszego rejenta, otrzymuje z kasy państewka na wydatki dworu rocznie 1,125,323 marek. W Wirtembergji lista i apanaże wynoszą 2,059,308 marek, w Saksonji 3,332,036, w Bawarji 5,403,986. Dochód króla pruskiego składa się z renty, wynoszącej 8,985,839 marek i dotacji 8 miljon., razem 16,985,839 czyli o pięć miljonów więcej, niż lista cywilna królowej angielskiej, która z dodaniem apanażów, przyznanych przez parlament książętom i księżniczkom domu królewskiego, wynosi 579,592 funtów sterlingów.

W cyfrze dochodów dworu pruskiego nie pomieszczono wcale dochodów z rodzinnych dóbr królewskich.

Wynika ztąd, iż Niemcy płacą swoim dwudziestu dwu książętom panującym rzeszy rocznie przeszło 40 miljonów marek. Gdy wielki kurfirst pruski w roku 1677-ym nałożył wysoką główszczyznę, siebie i dom swój podporządkował pod ogólny przepis i obowiązek. Godność książąt panujących—rozumują *Grenzboten*—nie utraciłaby nic na swoim uroku, gdyby pozwolili opodatkować na rzecz państwa ów dochód roczny 40 miljonów, jak nie ubliża im to, że opłacają już cło. Zbliża się era, w której powszechny państwowy podatek dochodowy spłynie ze sfery abstrakcji w świat surowej i twardej rzeczywistości, która musi przedewszystkiem rachować, rachować i rachować.

Wczoraj *Journal officiel* ogłosić miał nazwiska nowych ministrów francuskich. Eugenjusz Spuller zrzekł się dobrowolnie przyjętej misji, widząc, że w niektórych warstwach politycznych nie sympatyzują z jego przekonaniami, a nawet obawiają się poważnych szkód dla Francji. Zamiar powierzenia teki spraw zewnętrznych Constansowi zaostrzył jeszcze bardziej opozycję przeciw Spullerowi, która składając hołd jego nieskazitelnej prawości i cnocie publicznej, uważała postawienie w tej właśnie chwili na czele rządu człowieka, dążącego za wzorem Juljusza Ferryego do zbliżenia się pomiędzy Francją a Niem-

39)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Co mameczce takiego się stało? — pytam troskliwie—była mama zupełnie zdrowa, kiedyśmy szli do kasyna.

— Bądź spokojny — odrzekła sucho — jeszcze nie umieram, trochę mi niedobrze i możesz jeszcze wrócić do swojej partji.

— Skończyliśmy—mówię—a ojciec bezemnie rachunki załatwi, zresztą gdzież jabym mógł grać swobodnie, wiedząc, że mama słaba.

— A jednakże chcieliście zostać...

— To Cesia sobie życzyła, ona tak dobrze się bawiła...

— Otóż to właśnie, że *za dobrze*—rzekła z przekąsem.—Ach, ta Cesia, ta Cesia, co się z niej teraz zrobiło. Boże ty mój, czy ja się spodziewałam kiedy zobaczyć moją córkę tak lekkomyślną i rozbawioną.

— Cóż się takiego stało?—pytam zdziwiony.

— Co? wszystko, co lekkomyślna i źle wychowana kobieta zrobić może, to ona robi. Powiadam ci, stała się formalną kokietką i to nie najlepszego gatunku i dlatego musiałam wyjść, bo jako matka i kobieta na coś podobnego patrzeć nie mogę. Wczoraj na wycieczce już mi się wiele rzeczy więcej niż nie podobało, ale nie chcę ci tego mówić; no, ale dziś naprzykład zachowywała się poprostu skandalicznie. Mówię ci, formalnie zaczepia i wyzywa mężczyzn; tańczy z jakiemiś dziwnemi ruchami i minami, rozrzuca się, krzyczy i śmieje się na cały głos, że zwraca to uwagę wszystkich porządnych i dobrze wychowanych kobiet. Przyczepiła się teraz do Stasia i hece wyprawiają. Jemu się nie dziwię, bo to jest chłop zepsuty po wiedeńskich tinglach, ale ona?... Wystaw sobie, po tańcu, gdy odprowadził ją na miejsce, pozwoliła, że ją całował po obu rękach i z tej i z drugiej strony i to kilkanaście razy... Co to jest? gdzie my jesteśmy, gdzie ona zajdzie!... Mój Karolu, ty musisz temu raz koniec położyć, bo to zaczyna już ubliżać twojemu charakterowi męża... Straszne rzeczy, ja paliłam się ze wstydu. Mnie już kompletnie lekceważy i nie słucha, a upomnienia puszcza mimo uszu. Oddałam ci skromne, cnotliwe i dobrze wychowane dziewczę, a coś z niej zrobił?

Byłem głęboko zmartwiony podobną opinją matki o córce a jednocześnie oburzony. Chciałem coś odpowiedzieć i zacząłem mówić, ale mi nie pozwoliła.

— Nie rzucaj się i nie protestuj, bo to jest twoja wina. Zanadto jej pozwalasz, zanadto ulegasz i zrobiła z ciebie najformalniejszego pantofla.

— Ależ, mameczko, ja tego wszystkiego nie widzę...

— Więc ja kłamię... Otóż i w tem masz dowód, że zakryła ci oczy bielmem, ale ja, dzięki Bogu, i za ciebie widzę i wstyd mię. Musisz raz stanowczo i energicznie praktyki te przerwać i owych panów konkurentów przepędzić. Od dziś dnia Staś ma zakazany wstęp do naszego domu.

Wszystko to recytowała mi prawie jednym tchem, trzęsąc się na całem ciele i śpiesząc, aby wyrzucić z siebie cały zapas złości, która się od dłuższego czasu w jej wnętrzu zbierała. A mówiłaby jeszcze więcej, tylko że stanęliśmy już przed naszem mieszkaniem.

— Dobra noc—wyrzekła do Stanisława, żegnając go zimno—proszę nie przychodzić jutro na obiad, bo służąca zachorowała i my sami pójdziemy do restauracji—poczem weszliśmy we troje do jej pokoju. Tu, zanim się rozebrały, rozpoczęła się między matką a córką jedna ze scen, jakiej wyznaję nie spodziewałem się w podobnym domu nigdy usłyszeć. Matka była do najwyższego stopnia wzburzona i nie przebierała w wyrażeniach; czyniła wyrzuty Cesi w sposób niezmiernie dokuczliwy i wyzywający, jak to czynią histeryczne kobiety, pragnące gwałtem kłótnię wywołać. Żona moja, czy pod wrażeniem przyjemnem zabawy, którą dopiero co opuściła, czy też wyrobionego od pewnego czasu uporu i samodzielności, słuchała potoku słów dość obojętnie, a nawet, powiem, z miną drwinkowatą i uśmiechem ironicznym.

Teraz wystaw sobie moje drażliwe położenie między młotem a kowadłem. Odurzony i ogłupiały prawie ze zdziwienia, słuchałem ulewy obelżywych słów matki, któremi, jakby cięciami pałasza, chciała ją porąbać w kawałki—i krótkich, żartobliwie przyświadczających odpowiedzi Cesi, znającej prawdziwe źródło tej napaści. Domyślałem się i ja tych przyczyn, a swoją drogą raziło mnie to lekceważenie matki przez córkę. Cesia w ostatnich czasach rzeczywiście za wiele sobie pozwalała z tymi panami. Było to może roztrzepanie, właściwe jej temperamentowi, była to za lekkomyślna zabawa tylko, bo o co innego posądzać jej nie mogę, ale bądź co bądź już przekraczało granicę tego, co szanującej siebie mężatce można i wolno. Dlatego też nie odzywałem się wcale i nie stawałem w obronie Cesi raz, że przywykłem od dzieciństwa szanować powagę rodzicielską, a powtóre, że widziałem, jak sprawa ta mało Cesię obchodzi. Nie podzielałem jednak sposobu użytego przez teściową i musu, jaki nakładała na mnie, abym z praw męża chciał teraz korzystać, bo zwykłem tego rodzaju sprawy inaczej w cztery oczy załatwiać, a nie na czyjeś rozkazy. Milczałem tedy uparcie i na tej neutralności wyszedłem, jak owo żelazo, leżące na kowadle, bo jedna i druga pogniewały się na mnie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

cami na zasadach etyki międzynarodowej, za błąd polityczny i za złamanie wiary.

Tak więc wrócono w piątek raz jeszcze do Kazimirza Periera i ten w sobotę zdołał nareszcie przedstawić prezydentowi Carnotowi gotową listę nowego, jednolicie oportunistycznego gabinetu. Listy tej nie znamy jeszcze w całości, gdy to piszemy; znajdą ją czytelnicy zapewne w innej rubryce. Tu raczej wypadnie nam rzucić spojrzenie na twórcę nowego rządu, który z jednego dygnitarstwa—prezydentury izby poselskiej—przez czyściec ministerjalny pragnie dotrzeć do drugiego, jeszcze wyższego dygnitarstwa—elizejskiego. Obyż mu ten czyściec był lekkim! Niema bowiem we Francji karkołomniejszego procederu nad ministerjalny.

Jako wnuk zmarłego w r. 1832-im na cholerę prezesa ministrów, słynnego Kazimierza Periera, a syn zgasłego w r. 1876-ym ministra rzeczypospolitej za prezydentury Thiersa, wychował się urodzony roku 1847-go w Paryżu Jan Piotr Paweł Kazimierz Perier w atmosferze pojęć zachowawczych i ściśle konstytucyjnych, a przytem szczerze republikańskich. Studja odbył w liceum Condorceta, w r. 1870-ym walczył jako 23-letni kapitan gwardji ruchomej pod Paryżem i za zasługi z orężem w dłoni wywalczone otrzymał legję honorową.

Po skończeniu wojny wszedł do biur ministerjum spraw wewnętrznych, którem zarządzał wówczas jego ojciec. W r. 1876-ym wybrano go do izby, jako umiarkowanego republikanina. W rok później był podsekretarzem stanu w ministerjum oświaty (Bardoux) w gabinecie Dufaure'a, a w r. 1883-im podsekretarzem stanu w ministerjum wojny jenerała Campenona. Przez dłuższy czas piastował godność wiceprezesa izby deputowanych, która po sromotnym upadku Floqueta na wiosnę r. b. powołała go na najwyższe dostojeństwo republikańsko-parlamentarne i wybrała swoim prezesem. Trzystu trzydziestu trzech posłów, którzy głosowali świeżo na Périera, stanowić będą zapewne—tak liczy on—wygodne wezgłowie dla nowego rządu. *Br. Z.*

Zachęta na dobie.

Gospodarstwo kraju naszego wytwarza głównie zboża, których zbyt napotyka często na trudności, powodujące nadmierne zniżenie ceny. W okolicach fabrycznych, gdzie cukrownie, gorzelnie, mączkarnie, olejarnie zachęcają do produkcji odpowiednich roślin, podnoszą się dochody gospodarstw znacznie. Te zaś majątki, które od fabryk lub przystanków kolei są oddalone, skazane są na pilne śledzenie stosunków handlowych, by produkować płody poszukiwane, nie ulegające w przyszłości nadprodukcji.

W obecnych warunkach, a te nieprędko się zmienią, są nasiona buraków pastewnych i nasiona marchwi pastewnej takiemi płodami, które mogą gospodarstwom zapewnić znaczny dochód z morgi, bez nadmiernych wysiłków, bez ryzyka i bez znacznych kapitałów nakładowych.

Nawet gospodarstwa z zakrojem ekstensywnym mogą z produkcji nasion buraków i marchwi pastewnej znaczne odnosić korzyści.

Konsumcja tych nasion szerzy się z każdym rokiem coraz dalej ku północy i wschodowi. Do konsumentów nasion pastewnych tych roślin okopowych zaliczyć należy Rosję, Szwecję i całą Europę środkową. W prowincjach północnych Rosji europejskiej ogranicza się produkcja nasion buraków pastewnych do bardzo nieznacznej ilości, która nawet potrzeb najbliższych gospodarstw okolicznych nie pokrywa; rozszerzenie uprawy tych roślin w celu produkcji nasienia jest ryzykownem w klimacie krótkiego lata, w którym nawet żyto pospolicie w stodole się suszy (osieci). Klimat Królestwa Polskiego i czarnoziemu gubernij: kijowskiej, połtawskiej, podolskiej i wołyńskiej jest dla produkcji tych nasion zupełnie odpowiednim, jak tego dowodzą z pożytkiem pracujące plantacje, które na wystawach nasion w Muzeum produkty swoje przedstawiają.

W Prusiech zachodnich, w królewskiem dominjum Steinau, wsi Kamionki, w pow. toruńskim, zebrał w r. b. dzierżawca p. Donnerz z 50 m. magd. 38,500 marek, czyli 770 m. z morgi, wysadkami burakowemi obsadzonej. W Mgowie, na ziemi chełmińskiej, wydały $7^3/_4$ m. m. po 18 do 20 ctr. niem. z morgi, a ze sprzedaży nasienia osiągnięto 8,250 m., co czyni z m. m. 1,065 m. okrągło *brutto*.

Nasiona z tych i innych plantacyj bywają zakupywane za pośrednictwem toruńskiego domu handlowego do Saksonji i Niemiec środkowych, które to kraje znacznej ilości nasion buraków i marchwi pastewnej potrzebują, a u siebie już w ich produkcji nie znajdują rachunku.

Saksonja bowiem i sąsiadujące z nią kraje Niemiec środkowych, które nasion tych dotąd dla całej prawie Europy głównie dostarczały, wyzyskały ziemię tak dalece, że gdy buraki wydawały pierwotnie 15—18 ctnr. nasienia z morgi m., dziś zmniejszył się zbiór średni do 4—5 cetnarów, a więc hodowla nasion pastewnych tam się już nie opłaca, zwłaszcza, że coraz droższy robotnik znajduje tam w kopalniach i fabrykach zajęcie, małe zaś gospodarstwa, zajęte uprawą warzyw, których ziemia dwa razy w ciągu roku nawożona rodzi dwa sprzęty rocznie, zajęte uprawą kwiatów i roślin lekarskich, porzuciły produkcję nasion buraków pastewnych od kilku lat prawie zupełnie.

Gałąź tę produkcji gospodarczej może więc kraj tutejszy rozwinąć, prowadzić ją racjonalnie, wyrobić produktowi markę za granicą i tym sposobem otworzyć nowe źródło dochodów.

Nie tu miejsce przedstawiać techniczne wprowadzenie tej produkcji, specjalne pisma rolnicze zajęły już pewne stanowisko w tej sprawie, nie szczędząc zachęty.

Chociaż rolnik tutejszy przeznaczy najlepszą ziemię pod wysadki, chociaż nie będzie szczędził na nabycie nasion pokupnych odmian buraków, jakiemi są: Oberndorfskie żółte i czerwone, Eckendorfskie żółte i czerwone i Mamoty, a marchew pastewna biała z zielonemi główkami, chociaż przechowanie wysadków drogo sobie policzy, zawsze może z produkcji nasion buraków i marchwi pastewnych tak wielkie zbierać zyski, że w najbliższych latach 300 do 700 rs. z morgi n. p. *netto* ma zapewnione.

Po zwiększeniu plantacyj, *resp.* produkcji nasienia okaże się potrzeba założenia giełdy nasion i banku nasiennego. Rolnicy bowiem żądać będą zaliczek, których zagranica w obecnych stosunkach niepewności co do ziarna i odmiany dawać nie może.

Tymczasem zasługuje sprawa ta na bliższą rozwagę i dyskusję w sekcji rolnej na posiedzeniu, z powodu wystawy nasion zwykle zwoływanem.

A. Śniegocki.

Fonograf jako nauczyciel.

Że na wystawie w Chicago ważną rolę odgrywały wszystkie wynalazki Edisona, o tem chyba nikt wątpić nie będzie. Wśród tych wynalazków cudownych istotnym benjaminkiem i wystawców i publiczności był—fonograf.

Dla oryginalności swojej może? dla osobliwości niebywałej? dla uciechy, którą sprawia aparat powtarzający słowo w słowo, akcent za akcentem wszystko, co przed nim ktobądź powie? Nie wcale. Powszechne zajęcie się fonografem wypływa ztąd, że amerykanie wprowadzają dziś fonograf do—szkół, wiodą go, tak zupełnie jak nauczyciela, na szkolną katedrę profesorską.

Fonograf w rychłym czasie zastąpi wykład żywego słowa. Zaś droga do tego wiedzie następująca.

Istnieje już tu i owdzie w Ameryce tak zwany *Educational Departement*, gdzie na nauczycieli kształcą fonografy. Przed aparat stojący na stole wzywane są pierwszorzędne powagi pedagogiczne. Taki zawodowy nauczyciel czyta przed aparatem lekcję swoją, wykłada ją z całym ogniem, z całem należnem przejęciem się, ze spadkami i podnoszeniem się głosu... Paf! wykład skończony. Na delikatnym woskowym cylindrze wykład cały wyrył się najdokładniej mikroskopijnemi rysami i znaczkami. Cylinder woskowy powędruje teraz gdzieś w odległy zakątek Ameryki, tam pan dyrektor szkoły wprawi go do aparatu fonograficznego, zwoła dokoła stołu dziatwę i aparat wyrecytuje jej wszystko, co mówiła owa pedagogiczna powaga gdzieś, w ognisku oświaty, w jakimś New-Yorku lub w Filadelfji. Jest już wiele szkół rozsianych po amerykańskich dalszych prowincjach, co takie fonograficzne wykłady otrzymują regularnie, co tydzień, co dni kilka, za stosowną opłatą. Patrzeć tylko, a nauczyciele przestaną jeździć z miast głównych „na prowincję"; na ich miejsce rozsyłane będą cylindry fonograficzne.

DWIE POWIEŚCI.

Żyjemy obecnie w chwili powszechnego zamętu nietylko pojęć intelektualno-moralnych, ale i form artystycznych. Filozofowie, uczeni, belletryści i artyści szukają czegoś nowego, jakichś nowych ideałów i nowych sposobów do wcielenia myśli.

I dotychczasowa forma powieści liczy coraz więcej przeciwników.

Z natury swojej rozwleklejsza od innych rodzajów poezji, powieść stała się w ręku naturalistów i naśladowców ich gadatliwą kumoszką, rozmiłowaną w szczegółach, w drobiazgach, dla których poświęcała całość. Najbłahszy motyw, pospolity wypadek, odwieczny romans z przeszkodami i t. d. wystarczały autorom do wysnucia tomu, tomów nawet. Na sto powieści zawiera zaledwo jedna jakąś głębszą treść. Reszta zadowalnia się mniej lub więcej zręcznem zestawieniem pospolitych zjawisk życia.

We Francji wyrażają się symboliści z pogardą o powieści, jako o rodzaju najłatwiejszym. Karol Morice, doktryner i polemista szkoły, nazywa ją rozwodnioną epopeą, zabawką dla przeciętnej publiczności. Takie samo zdanie odzywa się i w innych krajach.

Powieść jest rzeczywiście rodzajem poezji najłatwiejszym z łaski swobodnej formy, nie krępującej ani fantazji ani wyboru przedmiotów. W jej szerokich, luźno złączonych ramach nie potrzeba się liczyć ani z czasem, ani z miejscem, ani z ilością osób i sytuacyj. Co się sfuszerowało w założeniu, da się w dalszym ciągu naprawić, dopełnić. Byleby bajka zajmowała, nie pyta się zresztą przeciętny czytelnik o treść filozoficzną i o wartość artystyczną dzieła, chociażby dlatego, że się na tych rzeczach nic nie rozumie.

Tej swobodnej, wygodnej formy, podobnej do worka, w którym wolno wszystko pomieścić, zarówno ziarna jak plewy, nadużyli jeszcze autorowie w czasach ostatnich. Nawet znakomici zkądinąd pisarze rozwlekali i rozwlekają motywy ubogie na tysiące stronic. „Bez dogmatu" np. Sienkiewicza zyskałoby bardzo wiele, gdyby autor zamknął dzieło w jednym tomie. I „Cosmopolis" Bourgeta nie straciłoby nic na większej treściwości. I „Dwom biegunom" Orzeszkowej, należącym do najlepszych powieści nietylko zasłużonej autorki, lecz w ogóle lat ostatnich, przydałby się tu i owdzie ołówek „reżyserski".

Powieść, nasza i obca, potrzebuje odświeżenia, nowej formy, nowych przedmiotów, jeśli chce się utrzymać i nadal na stanowisku pierwszorzędnem. Zepsuło się coś w jej królestwie, co przeczuwają nietylko znawcy fachowi.

Wyszły u nas obecnie dwie powieści, w których świta zapowiedź jakiejś nowej formy, raczej świeci odblask najświeższych eksperymentów francuskich.

Nie wiem, czy Wincenty Kosiakiewicz oddalił się w swoim „Władku" („Władek", powieść, nakład Gebethnera i Wolffa, 1894) świadomie od dotychczasowego szablonu, tyle wszakże pewna, że uczynił to w istocie.

Jego „Władek" jest kartką, wyrwaną z życia chłopca, studencika, który nie może być jeszcze postacią „ciekawą" w rozumieniu pospolitem. Pierwszoklasista chodzi do szkoły, zbiera marki pocztowe, jedzie na wieś na wakacje, w mieście bywa w teatrze, bawi się w palanta, robi znajomości z kolegami i ulicznikami, kocha się w końcu w jakiejś dziewczynce. Nic więc zajmującego w ubogiej, monotonnej biografji dziecka, rozwijającego się dopiero stopniowo.

Wiadomo, że Kosiakiewicz debiutował obrazkami z życia dziecięcego, że jest specjalistą w tym kierunku. Jego „Nasz Mały" wysunął go odrazu na pierwszy plan, wyrabiając mu między nowelistami miejsce zaszczytne. Ilekroć Kosiakiewicz odtwarza niezłożoną psychologję drobnych dusz i serc, bywa zawsze majstrem. Nikt nie potrafi tak, jak on, naszkicować kilku rysami przyszłego człowieka.

Władek wyjeżdża na wieś, na wakacje. Odprowadzają go rodzice, przyjaciele, ale jego nie wycieczka zajmuje. Pod mundurkiem, na piersiach, ma album z markami pocztowemi, a w tym albumie znajduje się „Ameryka z indjaninem", za którą zapłacił aż pół rubla. Ponieważ się mu gorąco zrazu pożądana marka sprzykrzyła, przeto postanowił ją sprzedać. Znalazł się natychmiast amator tak zawzięty, że pobiegł za Władkiem aż na dworzec.

Chłopcy mówią z sobą bardzo mało, kilka słów zaledwie, targują się o markę spojrzeniami, wykrzyknikami, a mimo to wychodzą plastycznie. To samo odnosi się do wszystkich scen, w których główna rola przypada dzieciom. Wszędzie czuć, że autor patrzy na wykluwające się dopiero pokolenie uważnie, że zna je, rozumie doskonale i kocha serdecznie. Przeciwstawienie dwóch chłopców, Władka i „łobuza" Bronka, przynosi zaszczyt zmysłowi spostrzegawczemu Kosiakiewicza.

W nowszych powieściach (już w „Rodzinie Łatkowskich" i w „W miasteczku") autora „Naszego małego" niema owej ciągłości opowiadania, owego wysnuwania jednej sceny z drugiej i starannego wycieniowywania szczegółów, owej, słowem, techniki realistycznej, która obowiązywała autorów i stanowiła wskazówkę dla krytyków ostatnich czasów. Kosiakiewicz nie maluje, lecz szkicuje, nie zaokrągla konturów, lecz zaznacza je tylko, podkreślając jedynie momenty ważniejsze. W pierwszej chwili robi jego metoda wrażenie czegoś niewykończonego, jakiegoś szkieletu, który należy dopiero przyoblec w ciało. Wczytawszy się jednak uważniej w owe luźne na pozór „zapiski", widzi się, iż składają się one na całość, czyli, że autor buduje w ten sposób nie przez niedbalstwo, lecz rozmyślnie. Posługując się terminem malarzów, możnaby metodę Kosiakiewicza nazwać ekspresyjną albo impresjonistyczną. Polega ona na chwytaniu i zestawianiu głównych rysów danego charakteru lub wypadku z pominięciem szczegółów.

Nie ulega wątpliwości, że powieść domaga się ko-

Korespondent *Frankf. Ztg.* był świadkiem w Chicago „preparowania” takiego nauczyciela na prowincjonalny użytek. Szkoła miejska w Sioux-City zażądała wykładów — deklamacji. Dlaczegożby nie? „Phonograph Company” służyć będzie.

W wielkim lokalu przedsiębiorstwa fonograficznego, w pośrodku dużej sali stał stół, na stole fonograf, przed fonografem stała dama deklamująca zapamiętale ustęp z Szekspira. Lał się jej ustami patos siarczysty, grzmiał wiersz, kwilił liryzm, miotały się huczne antytezy—i cały ten zdrój deklamatorskiego bombastu osiadał na małym, niepokaźnym cylindrzyku woskowym cudownego fonografu.

Zaś p. Clanzy, główny apostoł „fonografu szkolnego”, wziął dziennikarskiego kolegę naszego na stronę i tak mu prawił.

— Widzi pan, idea moja jest ta. Podstawą wszelkiego w ogóle nauczania jest *spirit of emulation*: popęd do naśladownictwa. Dziecko widzi np. jakieś arcy-kaligraficzne pismo. W pierwszej chwili powiada: nie, ja tak nie napiszę! Ale próbować będzie, ale rychło pochwyci różnicę między własnem pisaniem a wzorem. My mamy zwyczaj posyłać kaligraficzne zeszyty jednej szkoły uczniom szkoły drugiej, naturalnie jako wzór godny naśladowania. Wywiązuje się emulacja, popęd do naśladownictwa robi swoje. Tak się też dziać powinno z *mową*; dopniemy tego za pomocą fonografu. Dzieci z Chicago mogą teraz słuchać głosów, odpowiedzi, wymawiań dzieci z Milwaukee lub Kansas-City, i zaostrza to niezmiernie ich pilność do nauki. Dzieci z taką łatwością uczą się od dzieci np. obcych języków! Za pomocą fonografu obcować będą z sobą dzieci całego świata! A dopieroż dla skontrolowania postępów w szkołach rozmaitych. Co za świetny wynalazek. Kilkanaście cylindrów, z różnych stron nadesłanych, puścić kolejno w ruch i mamy obraz tego, co się dzieje w szkołach w najrozmaitszych stronach Ameryki!

Powtóre — fonograf jest zwierciadłem dla ucha. Tak. Czy pan sądzisz, że człowiek zwracałby uwagę na powierzchowność swoją, gdyby mu tej powierzchowności nie odbijało od czasu do czasu zwierciadło? Każdy z nas widział siebie w zwierciadle nieskończoną ilość razy. A czy *słyszał* siebie kiedy? Czy słyszał siebie tak, jak słyszy tylu innych? Otóż i zaniedbujemy się straszliwie w mowie, ponieważ dla mowy własnej nie mamy zwierciadła. Wprowadzenie do szkół fonografów da dziatwie zwierciadło, w którem przyglądać się będzie własnym słowom, własnej mowie i wymowie, własnym niewłaściwościom w wyrażaniu i odpowiedziach. Gdy dziecko kaprysi, prowadzimy je do lustra, aby zobaczyło samo, jak to niepięknie kaprys wygląda. Jakiż wpływ wywrze odtworzenie fonograficzne dziecku upartemu, kłótliwemu, leniwemu, przekornemu itd. własnych jego wad, co objawiły się w mowie!

Ja sam — zakończył rzecz swoją p. Clanzy — jąkałem się okrutnie. Wyleczył mnie fonograf. Gdy pan zobaczy w zwierciadle rozczochraną własną czuprynę, pan wnet włosy poprawi, prawda? Zetrze pan plamkę z twarzy, strzepnie kurz z klapy surduta.

Chodzi teraz tylko o ulepszenie, o zupełne wydoskonalenie fonografu. Nadzieja w cudotwórczym Edisonie. Nie zasypia on na laurach, a kwestja wprowadzenia do szkół fonografu zajmuje go bardzo. Już zresztą w publicznych szkołach w Omaha, w Milwaukee, w Sioux-City (Jowa), w Johnston (Rhode Island) fonograf używany jest w szerokiem zastosowaniu pedagogicznem.

Idziemy naprzód i—dojdziemy do celu!

(△)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenuneraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. Wierzbowa nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum sprawiedliwości powstał projekt zreformowania procedury sądowej co do przestępstw, ściganych w drodze oskarżenia prywatnego. Wiele spraw z tej kategorji, któ re obecnie podlegają kompetencji sądów okręgowych postanowiono podciągnąć pod kompetencję sądów pokoju. Oprócz tego postanowiono przyjąć za zasadę, że pogodzenie się oskarżonego z oskarżającym może być dozwolone jedynie przed uprawomocnieniem się wyroku.

= Jak donoszą *Russk. wied.*, giełdy ryska i petersburska przyjęły te same zasady co do ilości domieszek w zbożu, które ustanowiła dla siebie giełda zbożowa odeska.

= *Grażdanin* zaprzecza wiadomości, jakoby ministerjum spraw wewnętrznych miało przystąpić do rewizji przepisów, dotyczących prawa cudzoziemców do nabywania nieruchomości w obrębie państwa.

= *Grażdanin* donosi, iż w d. 4-ym b. m. czytany będzie w radzie państwa projekt prawa o unieruchomieniu gruntów włościańskich.

= *Birż. wied.* donoszą, iż przy ministerjum finansów ma być zwołany zjazd najwybitniejszych przedstawicieli handlu herbaty w celu naradzenia się nad środkami, mającemi na celu zapobieżenie pośrednictwu firm zagranicznych przy wwozie herbaty do Rosji.

= *Birż. wied.* donoszą, iż poruszona została kwestję zreformowania prawa cywilnego, o ile ono dotyczy komunikacji wodnej oraz ochrony spławu. Kwestja ta pozostaje w związku ze sprawą ochrony lasów oraz zapobiegania wysychaniu źródeł.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, już przed zatwierdzeniem prawa o kredycie meljoracyjnym, do ministerjum spraw wewnętrznych nadesłano kilka podań o przyznanie kredytu na znaczniejsze meljoracje rolne.

= *Petersb. list.* dowiaduje się, iż nowa ustawa paszportowa wprowadzona będzie w wykonanie dopiero w drugiej połowie r. p.

= Przyczyna tak często powtarzających się pożarów po wsiach zostaje nie wykryta, najczęściej z powodu nieumiejętnie prowadzonego śledztwa. W kwestji tej właśnie p. prokurator sądu okręgowego suwalskiego wystosował w *Suwal. gub. wied.* odezwę następującą: Przy odczytywaniu protokułów o przyczynach pożarów uderza albo brak wszelkich danych, lub też nagromadzenie zbyteczne szczegółów bez żadnego znaczenia, niewłaściwe jest wreszcie kierowanie tych spraw do władz sądowych w ogóle, a sędziów śledczych w szczególności. To ostatnie dlatego jest niekonsekwentne, iż najczęściej osoba sporządzająca protokuł pomieszcza w nim na niczem nieoparte podejrzenie, iż pożar powstał z podpalenia, bez wskazania jakichkolwiek danych i dla wyprowadzenia śledztwa przesyła sprawę sędziemu śledczemu.

---

niecznie poprawki technicznej, że powinna się więcej streszczać, „gadać” mniej, a „mówić” więcej, z czego wszakże nie wynika, aby miała naśladować dramat. Przedewszystkiem nie może się djalog powieści wzorować na djalogu dzieła scenicznego, beletrysty bowiem epickiego nie dopełnia aktor.

Z Władkiem spotyka się pan Franciszek i, zabrawszy go z sobą do cukierni, rozmawia z nim następnie:

— Jakże nauki?—pyta pan Franciszek.
— Jako tako—odpowiada chłopiec.
— Łacina?
— Trudna bestja.
— Hm, trudna... No, cóż słychać?
— A nic więcej.
— Nic? Hm! Jeszcze z kremem, proszę cię, mój drogi. No, jakże, cóż nowego?
— Ano, przeczytałem parę nowych książek.
— Głośno, co?
— Głośno...
— A tak. Podobały ci się?
— O, bardzo.
— I mamie?
— I mamie.
— Mama zdrowa, co?
— Zdrowa.
— Zdrowa, zupełnie zdrowa, co?
— Zupełnie.
— Ale czy widziałeś mamę smutną?
— Czasami widziałem.
— Widziałeś czasami?
— Potem czytałem.
— Na ból głowy mama nie narzeka, co?
— Raz...
— Raz, co, co?
— Raz mamę głowa bolała.
— Długo?
— O, parę dni.
— Bój się Boga. Był doktor?
— Nie.
— Nie... a co? Leżała mama w łóżku, co?
— Nie, ale chodzić nie mogła.
— Aż tak! Długo to trwało?
— Trzy dni.
— Trzy dni, mój Boże! A potem, potem przeszło?
— Przeszło.
— Zupełnie, co?
— Zupełnie.
— A dawno to było?
— Przed dwoma tygodniami.
— A od tego czasu dobrze, co?
— Dobrze.
— Nie skarży się mama na głowę?
— Nie...

Nawet autor dramatyczny, którego każde słowo powinno być koniecznie potrzebne, nie może się tak bardzo streszczać. Nawet dla sceny trzeba pisać okrąglej.

Do odstępstw od dotychczasowego szablonu powieściowego należy także zaliczyć nowe dzieło Gabrjeli Zapolskiej p. t. „We krwi” (dwa tomy, nakład S. Lewentala).

Coś wichrzy we krwi wszystkich postaci w „We krwi”, coś, co nieszczęśliwi wzięli spadkiem po rodzicach. Michał, mąż Stefanji, pijak z urodzenia, „z krwi”, nietylko nie może się sam z okrutnego wyleczyć nałogu, ale przekazuje go nawet swojemu dziecku. Rudolf odziedziczył po ojcu „chłodną histerję”, Jadwiga zwykłą (może ciepłą) histerję, Stefanja „ochędóstwo moralne i fizyczne”.

Piętnując swoje figury dziedzicznością ciągłą, czyli naśladując Zolę („*Les Rougon-Macquart*”), spóźniła się trochę Zapolska, wiadomo bowiem, że nauka nowsza nie wierzy już w atawizm bezpośredni, zastąpiwszy go t. zw. atawizmem przerywanym. Bardzo to słuszna poprawka, zważywszy, że każda jednostka jest rezultatem nietylko ojca i matki, lecz także nieznanego *X*, na które składa się cały szereg przodków, po jednej i po drugiej stronie, męskiej i żeńskiej. Spotykamy często w jednem i tem samem gnieździe typy tak wręcz odmienne, moralnie i fizycznie, iż trzebaby wątpić o ich prawowitości, gdyby atawizm działał w sposób, nakazany przez ewolucjonizm. A tymczasem to jednych i tych samych rodziców dziecię.

Do pomysłu *par excellence* naturalistycznego dodała Zapolska przymieszkę dekadencką, gdyż nie inaczej należy nazwać Rudolfa, przypominającego typy Huysmans'a i Barrès'a. I po dekadencku też wyraża się autorka najchętniej.

— Miłość to była romantyczna — mówi — miłość okaleczonej samicy, pragnącej jedynie ciszy gniazda.—Krew płynęła w jej żyłach jednostajnie, wspomnieniem jasnej skóry blondyna niezmącona, lecz natomiast dusza egzaltowała się, rozrzewniała, gorączkowała w chorobliwym nastroju. — Funkier z swym ryjem mrówkojada, z ciekawością starego szkieletu, prowadził koło taneczne, jakby kometa swój ogon, w smudze żółtawego, gnijącego światła kinkietów. — Ona tymczasem tonęła w letniej rozkoszy. — W migocącem świetle Stefanja występowała jaskrawo oświetlona, poznaczona złotemi iskierkami, które nadawały jej charakter gorączkowo-tajemniczy.—Miała w sobie mściwe przypomnienie słodkich i pokornych istot. — Nizkie fotele wyciągały swe ramiona, obciągnięte w atłas, lśniący jak ciepło kobiece itd.

Kto nie zna sposobu wyrażania się współczesnych dekadentów francuskich i belgijskich, ten nie wie, co z powyższemi zwrotami począć. A i ten, kto wczytywał się w dziwaczną, zagmatwaną gadaninę Verlaine'ów, Morice'ów i Maeterlinck'ów, nie może najnowszemu stylowi Zapolskiej przyznać racji.

Łatwość naśladowania obcych wzorów jest nieszczęściem Zapolskiej, posiada ona bowiem talent tak niepośledni, że staćby ją było na własną, oryginalną twórczość, czego nowym dowodem „We krwi”, mimo śmieszności impresjonistycznych i dekadenckich. Wszystkie sceny, w których występuje pijak nałogowy, Michał, zdumiewają siłą i prawdą. Odtworzył je dużej ręki artysta. I rodzaj opowiadania Zapolskiej, nerwowy, żywy, zestawiający obok siebie obrazy bez zwykłych wiązań i przejść epickich, porywa za sobą czytelnika. Gdyby nie owe impresjonistyczne i dekadenckie sztuczki, których się autorka nauczyła w Paryżu, zrobiłyby smutne losy pijaka niezawodnie duże wrażenie.

Teodor Jeske-Choiński.

W tym celu, wnikając w przyczyny pożarów, należy zwracać uwagę na miejsce, czas i okoliczności towarzyszące wypadkowi, a więc przyczyną pożaru może być: uderzenie piorunu, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i podpalenie z celem pozyskania sumy ubezpieczenia, przez zemstę, lub z innych pobudek korzyści osobistych. W pierwszej z wymienionych tu okoliczności przy pożarze, wynikającym z uderzenia piorunu, zawiadomienie władz sądowych jest niepotrzebne; w drugiej po odnalezieniu winnego nieostrożnego obchodzenia się z ogniem sprawa należy do atrybucji sądów pokoju w celu ukarania winnego. W trzecim wypadku, gdy istotnie zaszło podpalenie, należy zwrócić uwagę na to: czy budynek był ubezpieczony na sumę odpowiadającą istotnemu szacunkowi w chwili pożaru i czy właściciel budynku poniósł inne straty, oprócz utracenia spalonego budynku. Po ukończeniu badania o pożarach, wynikających ze złej woli lub nieostrożności, sprawę należy kierować do sędziego śledczego lub sądów pokoju, w braku zaś wszelkich danych do wytoczenia sprawy na mocy art. 253-go ust. karnej dozór prokuratorski winien być uwiadomiony.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z aktów mojej kancelarji okazuje się, że w r. b. do d. 13-go listopada r. b. wypadków poranień lub okaleczeń nożami i innemi ostremi narzędziami było 36, przyczem wykryto, że dwie osoby zostały obwinione o to samo przestępstwo po raz drugi. Zamachy zdarzyły się podczas kłótni i bójek pomiędzy ludem prostym i przeważnie w zakładach sprzedaży trunków lub na ulicach, lecz wskutek kłótni, rozpoczętych w szynkach i bawarjach. Zajścia te często kończyły się śmiercią lub ciężkiem kalectwem, lecz znaczna część spraw była umarzaną wskutek poczytania ran za lekkie lub zaniechania skarg przez pokrzywdzonych. Pozostawianie bez kary podobnych przestępstw ma bez wątpienia wpływ nietylko na zwiększenie się liczby wypadków, lecz i na moralność młodego pokolenia. Ponieważ organy policji przy aresztowaniu osoby, która kogokolwiek zraniła, i przy udzielaniu pomocy pokrzywdzonym, wobec braku kompetencji, nie mogąc decydować o charakterze i stopniu niebezpieczeństwa ran, sprawę przesyłają do władz sądowych bez zapisania do protokułu skargi lub żądania pokrzywdzonego o pociągnięcie winnego do odpowiedzialności prawnej, i ponieważ sprawy o poranienia tak ciężkie, jak i lżejsze, dokonane narzędziem, którem można zabić lub przyprawić o kalectwo, podlegają kompetencji ogólnych instytucyj sądowych, przeto polecam komisarzom i naczelnikowi wydziału śledczego przy każdem rozpoczynaniu procedury pytać pokrzywdzonege, czy żąda pociągnięcia winnego do odpowiedzialności. Nadto, jeżeli kłótnie lub bójki zdarzyły się w handlach z trunkami, należy za każdym razem zwracać baczną uwagę, czy właściciel zakładu przedsięwziął odpowiednie środki dla zapobieżenia zajściu, i w przeciwnym razie wykraczającego należy pociągać do odpowiedzialności na zasadzie prawa z r. b. O każdym zaś wypadku z poranienia ostrem narzędziem oraz o właścicielach zakładów, w których były podobne zajścia, należy mi donosić w raportach ze szczegółowem wskazaniem adresu, konduity, jak również czy byli poprzednio i ile razy sądzeni, a to w celu oddania ich pod dozór policji lub wydalenia z miasta.”

= Według *Warsz. Dniewn.*, ostatni biuletyn o przebiegu cholery w Warszawie i na prowincji brzmi jak następuje: w szpitalu Dzieciątka Jezus pozostaje jeden chory; w powiecie włocławskim w osadzie Przedecz zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 2, pozostały w szpitalu 3; w powiecie opatowskim, gubernji radomskiej, w Ostrowcu zachorowało 7, zmarło 4, wyzdrowiały 2, a pozostaje w szpitalu 17; w Słupi Nadbrzeżnej znajduje się 2 osoby w szpitalu. Gubernator łomżyński zawiadomił, że cholera w powiecie ostrołęckim zupełnie wygasła.

= W ciągu ubiegłych dwóch dni pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim 11 mężczyzn, 8 kobiet i 20 dzieci; na żydowskim 6 mężczyzn i 4 kobiety; na powązkowskim 5 mężczyzn; na ewangelicko-augsburskim 2 mężczyzn i 2 kobiety; na warszawskim żydowskim 10 mężczyzn i 2 kobiety; na prawosławnym wolskim 1 mężczyznę i 3 kobiety. Ogółem pochowano 76 zwłok.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, złożono następujące ofiary: na rzecz przytułków noclegowych p. Jan Bergson 100 rs., na dom zarobkowy pp. Jan Bergson 100 rs. i Matjas Bergson 100 rs.; razem fundusz domu zarobkowego wynosi 6,001 rs. 57 kop., a nadto 186 rs. 10 kop. za sprzedane wyroby.

= W nocy z d. 17-go na 18-ty listopada pod nr. 40 przy ul. Twardej okradziono sklep z różnych towarów, a to po wyłamaniu trzech zamków. Pomimo braku poszlak, komisarz cyrkułu Towarowego wskutek nader roztropnie zarządzonych poszukiwań wykrył nietylko większą część skradzionych towarów, lecz i osoby ukrywające przestępstwo oraz dwóch złodziejów. Wskutek tego p. oberpolicmajster wyraża komisarzowi Władimircowi swą wdzięczność, a urzędnikowi Zacharinowi, starszym dozorcom rewirowym Zacharkiewiczowi, Kijetowi, Filipowiczowi i Popikowi oraz dozorcy wydziału śledczego Szmitowskiemu podziękowanie. Jednocześnie Szmitowski otrzymał 10 rs., a wymienieni starsi dozorcy rewirowi po 8 rs. tytułem nagrody.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego jenerał-lejtnant Puzyrewski do Petersburga, naczelnik komisji szosowej jenerał-major Michiejew do Białegostoku i prezes sądu okręgowego rz. r. st. Koczubej do Płocka; powrócił z objazdu służbowego naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Suagnesa zmieniono wczoraj widowisko w teatrze Wielkim.

Zamiast „Łucji z Lammermooru” dany był balet „Pan Twardowski”.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello” z pp. Drog i Dąbrowską, pp. Durotem, Blanchartem, Sillichem i Morlacchim.

* W piątek w teatrze Wielkim na ostatni występ p. Blancharta dany będzie 4-ty akt „Balu maskowego”, stanowiący, jak wiadomo, kulminacyjny punkt w roli Renaka.

Ażeby umożliwić wyżej wzmiankowane widowisko, panna Drog przyjęła rolę Amelji, ograniczając się tym razem na pomocniczym współudziale w scenach z p. Blanchartem.

* W teatrze Rozmaitości dają dziś „Półświatek”, jutro „Flipotę” i jednoaktową komedję Gawalewicza „Guzik”.

* W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w teatrze Rozmaitości próba jeneralna z komedji Józefa Blizińskiego „Panna z posagiem” i 2-aktowej sztuki, tłumaczonej z francuskiego „Boubouroche”.

* Teatr Mały występuje dzisiaj z niegraną od dłuższego czasu operetką Planquette'a „Dzwony kornewilskie”, z udziałem pani Zimajerowej.

Jutro odśpiewana będzie w teatrze Małym ciesząca się wielkiem powodzeniem „Zemsta nietoperza”, z panną Czosnowską w roli Rozalindy.

* „Don Cezar” zapełnia stale widownię teatru Małego: wczoraj na ósme przedstawienie tej operetki zabrakło biletów.

„Don Cezar” coraz więcej podoba się publiczności, która, bawiąc się na nim doskonale, gorąco oklaskuje artystów i zmusza do powtarzania wielu wybitniejszych ustępów melodyjnej partycji Delingera.

* Świeżo wznowiona z panią Zimajerową operetka Millöckera „Dziecko szczęścia” powtórzona będzie we środę w teatrze Małym.

* W nadchodzącą środę da się słyszeć w Towarzystwie muzycznem ceniony barytonista, Blanchart, oraz panie Tuszowska (fortepian) i Dylewska (śpiew).

* Pan Władysław Miller (syn), ukończywszy studja teoretyczne pod kierunkiem dyrektora Z. Noskowskiego, przedstawił temuż do oceny operę jednoaktową z własnem librettem włoskiem p. t. „Oaza”.

Pierwsza poważniejsza praca młodego muzyka zdaniem kompetentnych posiada wiele zalet.

* Sonzogno ogłosił konkurs na operę, o czem otrzymali zawiadomienie i muzycy tutejsi.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 681, Rozmaitości 605, Małym 435; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 175, skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 110, etnograficznej 14, Muzeum rzemieślniczego 104; wczoraj: w teatrach: Wielkim 581, Rozmaitości 814, Małym 533 (komplet); na koncercie studenckim w salach redutowych 1,332; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie Obywatelskiej 1,093, skór muzeum przemysłu i rolnictwa 892, etnograficznej 16, Muzeum rzemieślniczego 153.

= Studencki.

(*Al. Pol.*) Koncerty „studenckie” mają reputację oddawna już ustaloną. Ich programy zawsze są obfite i w treść zajmującą i... długość niepomierną; te zaś zawsze znajdują wykonawców wybornych i chętnych ściągają słuchaczy.

Program wczorajszy temi również jaśniał przymiotami. Na bogatą zawartość tego programu złożyły się piękne, zarazem popularne dzieła, zaczerpnięte z obfitej skarbnicy literatury wokalnej—zbiorowej i solowej, instrumentalnej i dramatycznej.

Krytyka, która w przewidywaniu możliwej napaści ze strony pani Kakofonji, uczęszczać zwykła na wszelkie koncerty dobroczynne w pewnego rodzaju *capistrum*, dostatecznie zabezpieczającem jej organy słuchu, mogła wczoraj zaniechać tej ostrożności. Do wykonania bowiem programu zaproszono najcelniejsze siły artystyczne, stale lub chwilowo goszczące w Warszawie, które, jako takie, względów krytyki nie łakną i rezultatów jej analizy jakościowej wcale się nie obawiają.

Hasło do rozpoczęcia koncertu dali lutniści odśpiewaniem zamaszystego poloneza Maszyńskiego i „Zażegnania burzy” Dürnera, które następnie uzupełnili zdrową dla zwolenników celibatu „Raną” Moniuszki oraz harmonijnie skrzeczącemi „Żabami” Kotarbińskiego.

Panna Drog, wybornie oddawszy arję z 4-go aktu „Giocondy”, wzbudziła w nas tęsknotę za tą operą. Poważna w popularnej utrzymana formie pieśń Pinsuti'ego „Il libro santo” (z akompanjamentem skrzypiec i fortepianu) dopełniła miary programu prymadonny.

P. Blanchart uczuciowo i ogniście odtworzył znaną pieśń Rotoli'ego „*Mia sposa sara*”; zaś p. Durot zamknął część wokalną programu świetnem *si bemol*, wieńczącem bohatersko przezeń traktowaną „*Cantique de Noël*” Adam'a, spopularyzowaną w Warszawie przez Mierzwińskiego.

Komedję Jordana-Wieniawskiego, p. t. „Wśród lasu”, jak i jej wykonawców: panią Lüdową i p. Prażmowskiego, oklaskiwano *con expressione*.

Programowi wczorajszemu niebrakło i monologów. Tych dostarczyli: panna Czakówna („Monolog” Gawalewicza) i p. Frenkiel (dowcipny „Niemonolog” autora, dyskretnie ukrytego pod osłoną trzech gwiazdek).

W części instrumentalnej solowej popisywał się jedynie p. Jakowski „serenadą melancholiczną” Czajkowskiego; Michałowski bowiem, z powodu nagłej niedyspozycji, nie mógł stawić się do apelu.

Dla dokładności sprawozdawczej nadmieniamy, że w obszernych salach redutowych strojno było wczoraj i tłumno; że wszystkich wykonawców obfitemi darzono oklaskami, bukietami, wieńcami, koszami i koszyczkami, barwnem kwieciem umajonemi, że panie Drog, Czakówna, pp. Blanchart, Durot, Frenkiel i „Lutnia”, na energiczne domagania się słuchaczy, uzupełniali swe programy licznemi, nadzwyczajnemi dodatkami.

I pod tym więc nawet względem stara tradycja koncertów „studenckich” silnie była wczoraj przestrzeganą.

= Barcewicz w Płocku.

Onegdaj, w sobotę, d. 2-go b. m., obszerna i nadzwyczaj akustycznie zbudowana sala hotelu Warszawskiego w Płocku była szczelnie zapełniona publicznością, a wielu spóźnionych musiało odejść od kasy, już wcześniej, z powodu rozprzedania biletów, zamkniętej.

Koncertował Barcewicz, nie dziw więc, że dla płocczan była to prawdziwie artystyczna uczta.

Wirtuoz nasz, oprócz utworów Wieniawskiego, Godarda i Schumanna, wykonał cały koncert C moll Mendelssohna.

Każdy numer oklaskiwano, a po „Tańcach cygańskich” Nacheza zerwała się silna burza oklasków.

Barcewicz, wywdzięczając się za owacyjne przyjęcie, zagrał kilka drobiazgów nad program.

Tryumf mistrza dzieliła i pani Aleksandra Dąbrowska, której piękny głos zachwycił płocczan.

Artystka wykonała arję z „Afrykanki”, mazurka Chopina i wdzięczny śpiew Kratzera „Skrzypki swaty”.

Na usilne żądanie publiczności koncertanci zgodzili się powtórzyć wieczór dziś ze zmienionym programem.

Bilety zawczasu rozkupiono.

= Wielki koncert.

Jeżeli jaki koncert nazwać można wielkim, to nazwę to zasługuje koncert kompozytorski Zygmunta Noskowskiego, który dyrekcja teatrów urządzi w sobotę nadchodzącą wieczorem w teatrze Wielkim.

Będzie on wielkim istotnie, albowiem na program złożą się najwspanialsze utwory Noskowskiego; w gronie wykonawców znajduje się znakomity skrzypek, Stanisław Barcewicz.

Lwią część programu wypełni „Świtezianka”, na nowo wystudjowana; Noskowski da nam nadto dwa nowe dzieła: „Polonez” na orkiestrę, oraz urywek z opery „Livia Quintilla”, na której ukończenie świat muzykalny czeka z upragnieniem.

Z opery tej Noskowski da nam solo tenorowe na tle chóru, naturalnie przy akompanjamencie orkiestry.

Spodziewać się więc wolno, że publiczność pośpieszy tłumnie do teatru, aby usłyszeć nowe dzieła Noskowskiego, który obok całodziennej nużącej pracy pedagogicznej znajduje jeszcze czas, ochotę i natchnienie do pracy twórczej.

Bilety nabywać można w kasie zamawiań w gmachu teatru Wielkiego.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły dzieła następujące: Marji Nostic-Wasilkowskiej dwa „Portrety męskie”, „Główka ko-

biety" i jedno studjum roboty pastelowej; Juljana Maszyńskiego „Wieczór" i „Adaś i Ewcia"; Pawła Rosena „Krajobraz"; Stanisława Lentza „Portret"; Witolda Wejcherta „Na spacerze"; Laury Siemieńskiej „Portret panny S."; Kazimierza Alchimowicza dwa płótna: „Krajobraz z Pienin" i „Czerwony klasztor od strony Węgier"; Jana Kauzika „Portret pana W."; Władysława Gościmskiego „Krajobraz z nad rzeki Świdra"; wreszcie Stanisława Heymana „Portret pani Z.".

Franciszek Żmurko w salonach Zachęty wystawił trzy nowe studja, przedstawiające główki kobiece: „Paleta", „Z palmą" i „Studjum".

* Niebawem w salonie sztuk pięknych Aleksandra Krywulta wystawiony zostanie cykl obrazów Piotra Stachiewicza, wyobrażających na 10-iu płótnach „Legendę o Matce Boskiej".

Cykl ten już jest w drodze do Warszawy.

* Próbne egzemplarze albumu, przeznaczonego dla członków Towarzystwa sztuk pięknych, jako premjum za rok bieżący, nadeszły już do Warszawy i przez komitet zostały przychylnie przyjęte.

Na album ten, jak już wspominaliśmy, składa się pięć reprodukcyj, wykonanych w akwaforcie.

Między obrazami, zakwalifikowanemi do albumu, znajduje się i reprodukcja znakomitego portretu Matejki.

W końcu b. m. członkowie Towarzystwa, którzy opłacili już składkę, będą mogli premjum odebrać z kancelarji Zachęty.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż nakładem jednej z tutejszych firm litograficznych w blizkim czasie wyjdą z pod prasy „Wzory do rysunków ręcznych i technicznych", opracowane przez artystę-malarza, Karola Biskego.

= Bazar ruchomy.

Sprzedaż rabatowa na kolonje letnie w dalszym ciągu odbywać się będzie przy współudziale uproszonych pań w następujących sklepach:

d. 11-go grudnia w składzie majoliki ludowej i galanterji (Bielańska 7)— pp.: Eugenji Dziewulskiej, Marji hr. Morsztynowej, Emilji Sumińskiej.

d. 12-go grudnia tamże—pp. Ludwikowej z Krönów Szwedowej, ze Szwedów Hordliczkowej;

d. 12-go grudnia w składzie galanterji i rękawiczek Chojnackiego (Marszałkowska 109) pp. Aleksandrowej Czajewiczowej, Marji Zelkowskiej, drowej Aleksandrowej Zawadzkiej, drowej Janowej Prószyńkiej;

dnia 17-go grudnia w składzie perfum Śmiechowskiego (Nowosenatorska 10) pp. z Fragetów Henryety Chłopickiej, Aurelji z Gilewiczów dyrektorowej Wojtkiewiczowej.

= Rozdawnictwo odzieży.

Instytucja „rozdawnictwa odzieży dla ubogich", otrzymawszy pozwolenie władzy na urządzenie sprzedaży rabatowej, zawiadamia nas, że jutro, we wtorek, taka sprzedaż będzie się odbywała w sklepie z herbatą J. Ratyńskiego pod nrem 144-ym przy ul. Marszałkowskiej.

W pomienionym sklepie zasiądą: pani Edwardowa Wolska i panna Z. Szulcówna.

Ofiarowany ze sprzedaży w ciągu całego dnia rabat powiększy fundusze instytucji.

= Uroczystość górników.

Dziś w dzień św. Barbary, patronki górników, cały okrąg górniczy w zagłębiu dąbrowskiem świętuje.

Dorocznym zwyczajem w kopalniach i zakładach górniczych odbywają się uroczyste pochody i uczty.

Wielu inżenierów i przemysłowców wyjechało wczoraj z Warszawy do Dąbrowy, aby wziąć udział w tych uroczystościach.

= Archikonfraternja.

Posiedzenie wyborcze zgromadzenia ogólnego członków archikonfraternji literackiej, odbyło się wczoraj, o godz. 11-ej przed poł., w sali magistratu pod przewodnictwem protektora czynnego, p. Władysława Bednawskiego.

Po przemówieniu przewodniczącego o celu zebrania się i odmówieniu modlitwy do Ducha św. przez księdza kapelana Stankiewicza, doręczono obecnym członkom listę 54 kandydatów do nowej rady gospodarczej na rok 1893/4-ty, ułożoną przez 8-iu mężów zaufania wybranych na poprzedniem ogólnem zebraniu.

Do obliczania głosów przewodniczący zaprosił 9 asesorów.

Większością głosów do rady gospodarczej wybrani zostali pp.: Mieczysław Pronaszko, Antoni Bystrzanowski, Bronisław Ciechanowski, Edmund Langner, Feliks Graeffe, Aleksander Wetzlich, Bronisław Starzyński, Władysław Trzebicki, Bronisław Knoll, Henryk Lipiński, Aleksander Czechowski, Franciszek Czerwiński, Ferdynand Kessel, Edward Brzozowski; na zastępców: Mikołaj Pisarski, Stanisław Gargulski i Aleksander Mroziński.

Tak utworzona nowa rada gospodarcza na zaproszenie przewodniczącego protektora przez sekretne głosy wybrała z pomiędzy siebie na seniora administrującego, p. Mieczysława Pronaszko, na seniora kontrolującego p. Aleksandra Wetzlicha, na podskarbiego p. Bronisława Ciechanowskiego.

Następnie zebranie ogólne członków na wniosek przewodniczącego udzieliło podziękowania protektorowi czynnemu rz. r. st. Adamowi Gagatnickiemu za 6-letnie przewodniczenie wyborczym zebraniom i b. seniorowi Wacławowi Dobrowolskiemu za długoletnie pożyteczne spełnianie obowiązków seniora administrującego, który od nich usunął się z powodu licznych zajęć.

Zaproszono na członka protektora honorowego p. Antoniego Rzeszotarskiego, spełniającego gorliwie i pożytecznie różne urzędy od r. 1872-go w tej instytucji, oraz zaproszono bez balotowania na członka arcybractwa p. Ludwika Dzwonkowskiego.

Na posiedzeniu, które ukończyło się o godz. 3-ej po południu, obecnych było członków 82.

= Eusapja Paladino.

Wczorajsze posiedzenie (pierwsze drugiego kółka) należało do burzliwych i męczących dla stron obu.

Przedewszystkiem Eusapja, która rano po kościele chciała użyć przechadzki, zbłądziła w nieznanej sobie części miasta, a nie umiejąc powtórzyć adresu, którego zapomniała w domu, błąkała się cztery godziny i dopiero przed samem posiedzeniem zziębnięta i zgłodniała wróciła do domu; zjadłszy obiad, zasnęła snem kamiennym.

Ponieważ jednak członkowie koła, przeważnie nowi, między którymi pięciu lekarzy, czekali już dość długo, zbudzono ją i przystąpiono do doświadczeń.

Nigdy jeszcze nie czekano tak długo na objawy i te ostatnie były bardzo niepewne.

Wskutek tego prawie wszyscy zachowywali się sceptycznie.

Dopiero pod koniec czterogodzinnego posiedzenia, gdy już część uczestników odeszła, zaczęły się objawy silniejsze.

Mianowicie doświadczenie z dzwonkiem, poruszonym na odległość, i miniaturowym stoliczkiem, podniesionym również bez dotykania, przy świetle, wywołało brawa obecnych.

W ogóle jednak większość przypuszcza jeszcze kuglarstwo.

Podobno na jedno z mniejszych posiedzeń (liczniejsze wyraźnie utrudniają i same objawy i ich kontrolę) ma być zaproszony znany tutejszy prestidigitator, p. Rybka, o którym pisano, że podejmuje się naśladować te same zjawiska.

Przed posiedzeniem Eusapja przebierała się całkowicie w obecności jednego z lekarzy.

Zachowanie się jej przez ciąg pierwszej części posiedzenia było apatyczne, siedziała jak zaspana, później irytowało ją widocznie nieudawanie się doświadczeń i podejrzliwość obecnych; w końcu jednak odzyskała w części zwykły humor.

Następne, trzecie posiedzenie pierwszego kółka, które, już doszło do pewnego materjału obserwacyjnego, odbędzie się jutro wieczorem.

Przyjmowanie nowych członków stanowczo wykluczone.

I tak bowiem liczba obecnych musi być stale powiększaną przez udział osób, które się podjęły prowadzenia protokułu, przyrządzania aparatów elektrycznych i fotograficznych, wreszcie przez stały udział przynajmniej jednej osoby, znającej język włoski.

Nadmieniamy, że żaden dziennik, jako taki, nie jest do doświadczeń dopuszczony i że jedynie, celem zapobieżenia wiadomościom fantazyjnym, członkowie komunikują tym dziennikom, które tego żądały, treściwe, czysto formalne zapiski o odbytych posiedzeniach.

Nie należy więc z dotychczasowych sprawozdań wyprowadzać żadnych wniosków, co do opinji koła o naturze zjawisk.

= Na Sewerynowie.

Punktem zbornym „kożuszników" prowincjonalnych jest targ na Sewerynowie.

Co niedziela w porze zimowej ściągają tu specjaliści z Kałuszyna, Białej siedleckiej, wielu okolic gubernji grodzieńskiej, a nawet dalszych.

Wczoraj dowóz kożuchów był nader znaczny i zgromadził wielu nabywców.

= Halle targowe.

Słyszeliśmy, iż sprawa budowy halli targowych na placu po koszarach mirowskich posunęła się o tyle, że po dokonaniu w planach zmian, wymaganych w wewnętrznem urządzeniu i ulepszeniu sklepów, druga licytacja na budowę i eksploatację odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Przy układaniu drugiej licytacji ustanowiono warunki dodatkowe, mające na celu zapewnienie dochodów przedsiębiorstwu.

Gdyby licytacja i tym razem zawiodła, istnieje projekt wybudowania i urządzenia halli sposobem administracyjnym.

= Z powodu ogłoszeń.

Właściciel firmy cukierniczej, p. Fryderyk Zamboni, zawarł umowę z p. Stanisławem Skorupskim, której mocą tenże zobowiązał się zbierać ogłoszenia różnych firm handlowo-przemysłowych do 17-tu pism ilustrowanych, prenumerowanych i znajdujących się stale w cukierniach firmy „L. Lourse i Spółka".

Skorupski po pewnym, dość krótkim stosunkowo czasie, zdołał zebrać 25 dużych rozmiarów ogłoszeń różnych firm handlowych i przemysłowych, co przyniosło p. Zamboniemu ogółem 720 rs.

Za starania swe i trudy Sk. otrzymał od pana Z. rs. 70, a ponieważ według rachunku jego należało się rs. 180, których p. Z. zapłacić nie chciał, przeto S. wystąpił z powództwem przed sędziego pokoju 9-go rewiru.

W sądzie jeden ze świadków zeznał, iż pomiędzy stronami umówionem było, iż za każdego klijenta „ogłoszeniowego" p. S. otrzyma rs. 1, że przeto p. Z., wypłaciwszy rs. 70, zamiast 25, i tak już za wiele zaofiarował.

Innego był zdania sędzia pokoju, który, po wysłuchaniu opinji eksperta, w osobie p. Teodora Paprockiego, wydawcy i księgarza, utrzymującego, iż żądanie p. Skorupskiego nie jest przesadzone, powództwo w kwocie 110 rs. zasądził.

Zjazd wyrok ten w dniu onegdajszym w mocy swej pozostawił.

= O wygraną na loterji.

Miejscowy zjazd sędziów pokoju osądził w dniu onegdajszym sprawę cywilną, której źródłem była wygrana w 160-ej loterji klasycznej.

W r. b. w ciągnieniu 5-ej klasy 160-ej loterji wygrana w sumie 8,000 rs. padła na № 3897 u kolektorki B. w Warszawie.

Trzy ćwiartki tego numeru sprzedane były osobom obcym i te bezspornie wygrane swoje z urzędu loteryjnego podniosły.

Jedna zać ćwiartka dała powód do sprawy, którą wywołało powództwo wniesione przed sędziego pokoju 25-go rewiru m. Warszawy przez Michała Mironowa, mieszkańca miasta Warszawy, przeciwko Maciejowi Morwinowi o rs. 283.

W powództwie tem, a następnie i na posiedzeniu sądowem Mironow przytoczył, iż pozwany Morwin dopuścił go jeszcze podczas ciągnienia pierwszej klasy do $^1/_6$-ej części swego biletu loteryjnego № 3897 za kop. 50.

Następnie, gdy w 5-ej klasie padła wygrana 8,000 rs., p. Morwin oświadczył, iż Mironow należał tylko do $^1/_{12}$-ej części i zamiast 283 rs., wypłaca mu 141 rs.

Powołując się więc na świadków, powód upraszał o zasądzenie mu 283 rs.

Wobec zeznań świadków, stwierdzających w części powyżej przytoczone fakty, sędzia pokoju, tudzież zjazd w II-ej instancji powództwo zasądził z kosztami i procentami.

Dodajmy, iż tegoż dnia i w tymże sądzie rozstrzygana była zupełnie identyczna sprawa przeciwko temuż pozwanemu o rs. 140, wytoczona w imieniu Zofji Kordalisowej, zakończona również wygraną dla powódki.

Strony przegrane odwołują się do senatu rządzącego.

= Niezwykły wypadek.

Złodziej pobytowy, Bazyli Dewilt, dowiedziawszy się, iż kochanka jego, Marjanna Rychterówna, została w sobotę aresztowana przy kancelarji cyrkułu praskiego, postanowił koniecznie ze swą lubą zobaczyć się i udzielić jej pewnych wskazówek.

Wiedząc, że w zwyczajny sposób do aresztu się nie dostanie, obmyślił dość ryzykowny plan.

W nocy z soboty na niedzielę ukrył się w podwórzu domu, gdzie mieści się cyrkuł, i gdy wszyscy byli uśpieni, przystawił do ściany aresztu drabinę, po której wszedł śmiało i zbliżył się do okna, wywołując Rychterównę.

Zanim jednak zdołał rozpocząć rozmowę, drabina źle przystawiona przewróciła się i Dewalt spadł z wysokości drugiego piętra, uderzając głową o kamień.

Hałas przez to spowodowany sprowadził posterunkowego strażnika.

Dewilta z ciężką raną na głowie, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala praskiego, gdzie w parę godzin później zmarł.

= Z ulicy.

Na ul. Świętokrzyskiej podniesiono nieprzytomną jakąś kobietę, która została odwieziona do szpitala św. Rocha.

Przy chorej znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Marjanny Zabrodzkiej, zamieszkałej pod № 39-ym przy ul. Wroniej.

Na ul. Nowy Świat wagon tramwajowy № 85 przejechał Teklę Ciekocińską.

Poszwankowaną, z bolesnemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do mieszkania pod № 37-ym przy ul. Brzozowej.

= Awanturnik.

Nocy dzisiejszej Stefan Trzepiński, będąc pijany i przyszedłszy do domu pod № 6-ym przy ul. Towarowej, zastał drzwi zamknięte.

Kiedy pomimo dobijań się nikt nie otwierał, Trzepiński usiłował drzwi wyłamać.

Jednocześnie wydobywszy nóż, zaczął się kaleczyć.

Wezwano policję, która Trzepinskiego, po długim oporze, odprowadziła do kancelarji cyrkułowej.

= Skutki wichury.

Onegdajsza wichura, jak stwierdzono, zrządziła następujące szkody.

Dachy blaszane zostały zerwane z posesyj pod №№ 54-ym i 116-ym przy ul. Czerniakowskiej, pod № 39 ym przy ul. Ujazdowskiej, pod № 20-ym przy ul. Marszałkowskiej, pod № 23-im przy ul. Jerozolimskiej, pod № 16-ym przy placu Trzech Krzyży i pod №№ 4-ym i 9-ym przy ul. Brackiej.

Na ul. Kruczej pod № 40-ym spadły gzemsy, a na ul. Wiejskiej Dolnej przewrócił się parkan na przestrzeni 5-ciu sążni.

Przy szosach: petersburskiej, marymonckiej i ząbkowskiej huragan powyrywał młode drzewa, połamał gałęzie u starych jak niemniej uszkodził w kilku miejscach słupy telegraficzne.

Na Wiśle u stojącego pod Bielanami gabaru Rudzkiego został złamany maszt i rzucony na falę.

Pod Nowo-Mińskiem runęła owczarnia Sieleckiego, przyczem kilkanaście owiec padło od przygniecenia.

Pod Marymontem odłamana gałąź ciężko zraniła jadącego do Warszawy Herszka Słobodę.

= Krwawe zajścia.

Nocy dzisiejszej Szymon Bogulewicz, zamieszkały pod № 19-ym przy ul. Bugaj, w przejściu przez ulicę Podwale, został gwałtownie potrącony.

Kiedy Bogulewicz uczynił nieznajomemu zawadjace ostrą wymówkę, ten wydobył nóż i pchnął Bogulewicza w plecy.

Ranny upadł, tracąc przytomność.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

Życiu B. grozi poważne niebezpieczeństwo.

W ujętym sprawcy rany poznano nieraz karanego za różne awantury Staczyńskiego.

W restauracji pod № 8-ym przy ulicy Ordynackiej Edward Sitkiewicz, zamieszkały pod № 10-ym przy ulicy Pańskiej, w bójce z Ignacym Błaszkiewiczem zadał mu 5 dotkliwych ran na głowie i twarzy.

Błaszkiewicza odwieziono nieprzytomnego do mieszkania pod № 32-im przy ul. Tamka.

W bawarji pod № 48-ym przy ul. Leszno pokłócili się, a następnie pobili: Michał Jagiełło z pod № 67-go przy ul. Grzybowskiej i Aleksander Żydok z pod № 53-go przy ul. Krochmalnej.

Ten ostatni otrzymał cztery ciężkie rany i, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala ewangelickiego.

= **Pożary.**

Pod № 8-ym przy ul. Rybaki wynikł ogień na poddaszu.

Domownicy pożar stłumili.

W mieszkaniu Anny Poczyńskiej na Woli zapaliły się różne sprzęty.

I w tym wypadku mieszkańcy ogień ugasili, lecz Poczyńska oblicza poniesioną szkodę na 180 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielanie pożyczek i zaliczenia.

— D. 6-go grudnia, w zarządzie intendentury w twierdzy nowogieorgiewskiej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla piekarni nowogieorgiewskiej węgli kamiennych 20,000 pudów (wadjum wymagane jest w sumie rs. 800) i dla młyna nowogieorgiewskiego 26,000 pudów (wadjum wymagane jest w sumie rs. 1040).

— Do d. 6-go grudnia warszawskie Towarzystwo dobroczynności przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o wsparcie z sumy rs. 480, pochodzącej z zapisu Stefana i Joanny Neubaurów, a przeznaczonej do rozdziału pomiędzy sześciu podupadłych i wiekowych wdowców lub wdów ze stanu jubilerskiego i złotniczego, a w braku tychże ze stanu kupieckiego.

— D. 6-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w biurze rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędą się licytacje przez opieczętowane deklaracje z głośnym następnie przetargiem na dostawę dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy w ciągu r. p. następujących przedmiotów: 1) mięsa, słoniny i łoju topionego dla zakładów dobroczynnych chrześcijańskich i żydowskich oraz dla szpitala w Tworkach na sumę około 79,000 rs. (wadjum wymagane rs. 15,800); 2) kaszy i mąki na sumę około 41,000 rs. (wadjum rs. 8200); 3) masła litewskiego i jaj na rs. 20,000 (wadjum rs. 4000); 4) chleba i bułek na rs. 21,000 (wadjum rs. 4200); 5) chleba, bułek i mac dla zakładów żydowskich na rs. 5000 (wadjum rs. 1000); 6) siana, słomy i owsa na rs. 4000 (wadjum rs. 800).

— D. 6-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na ryzyko teraźniejszego, nie spełniającego warunków kontraktu, dzierżawcy na dzierżawę od d. 13-go grudnia r. b. do tejże daty r. 1896-go pastwiska Skaryszewskiego od rs. 327 kop. 50 rocznie; wadjum wynosi rs. 33.

— D. 7-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p.: 1) dla magistratu warszawskiego, 2) dla aresztów sądowych przy ulicach: Chłodnej i Dzielnej: 3) dla szlachtuzów miejskich: na Solcu, na Rybakach i na Pradze; 4) dla służby ogrodowej i do opałania oranżerji—drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary około 209 sążni od rs. 23 kop. 50 za sążeń i dla magistratu węgli drzewnych około 40 czetwierti od rs. 1 kop. 35 za czetwiert; wadjum rs. 497.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 2-go b. m.: „Sekcja III miejska głów. deleg. witała wczoraj w swych murach prezydenta miasta Mochnackiego i szefa miejskiego urzędu budowniczego Hochbergera, jako oskarżonych o obrazę honoru przez prof. Jegermana. Odpowiedź prezydenta, dana na posiedzeniu rady miejskiej na interpelację dra Wajgla w sprawie rozebrania parkanu, okalającego realność Jegermana, przez miejski urząd budowniczy, była powodem skargi. Prezydent oświadczył, iż nie miał zamiaru obrażać prof. Jegermana, że w odpowiedzi swej na interpelację, oparł się na aktach urzędu budowniczego. Zaś p. Hochberger skorzystał ze służącego mu prawa przedawnienia. Prof. Jegerman cofnął przeto swoją skargę.—Wczoraj i dziś odbywała się też w sekcji III-ej skandaliczna sprawa o oszczerstwo. Starszy inżenier magistratu, Kamiński, obecnie za „łapówki" w czynnościach zawieszony, wytoczył dostawcy kamienia dla gminy, Didojowi, proces o oszczerstwo. Sprawa przybrała znaczne rozmiary, wyszły na jaw rozmaite nieporządki i nadużycia, jakie się działy w miejskim urzędzie budowniczym. Jako świadkowie występowali radni: Gryziecki, Rewakowicz i budowniczy Gołąb. Wyrok jeszcze wydany nie został, gdyż sąd powiatowy zwrócił się do sądu karnego, aby tenże podał stan śledztwa, jakie się toczy przeciw Kamińskiemu o rozmaite nadużycia. — Rady miejskie w Starem Mieście i Żurawicy zostały rozwiązane z powodu nieporządków w administracji. — Powiat kołomyjski uznano jako wolny od cholery. Najostrzej występuje jeszcze cholera w Załoźcach, w pow. brodzkim, gdzie do 30 osób dziennie zapada. Zresztą wygasa powoli.—Dziś wystąpi w sali Kasyna z koncertem śpiewaczka warszawianka, Anna Belke.—Warszawski atleta, Pytlasiński, zmierzył się d. 30-go z. m. w sali „Frohsinu" z atletą niemieckim Niemanem. Walka trwała przeszło kwadrans. Rozgorączkowanie publiczności doszło do tego stopnia, iż komisarz policji kazał spuścić zasłonę.—W kole literackiem miał prof. Dunikowski odczyt: „O życiu w Ameryce północnej".

× **Bellincioni i Stagno** śpiewają obecnie w Pradze ze zwykłem powodzeniem wobec przepełnionej zawsze sali. Repertuar ich zwykły: „*Mala vita*", „*A Santa Lucia*", a ze starszych oper „Traviata", „Carmen", „Cyrulik sewilski".

× **Syn Gladstone'a,** Herbert, prezydował uroczystemu otwarciu domu poprawy dla małoletnich, fundowanemu w Londynie przez znaną „Armję zbawienia". Dom ów poprawy istnieje już od lat kilku, teraz zaś powiększono go znacznie i przebudowano. Dotąd 663 małoletnich przestępców znalazło przytułek w dobroczynnym zakładzie.

× **On i ona.** On nazywał się Aaron, ona nazywała się Elishaba. On był szympansem i ona była szympansem, jeno płci żeńskiej. Oboje należeli do znanego amerykańskiego profesora Gardnera, poświęcającego się studjom nad małpią—mową. I zachorowała Elishaba i — zdechła temi dniami w Liverpoolu, na obcej, angielskiej ziemi. Aaron wprost pielęgnował swoją towarzyszkę przez ciąg całaj choroby, a potem za profesorem skonstatowawszy śmierć położeniem ręki na niebijącem już sercu, oddał się tak wymownej, tak subtelnej rozpaczy, że profesor Gardner aż o tej małpiej boleści całą, grubą broszurę napisał. Utrzymuje w niej uczony, że żaden człowiek nie jest w stanie tak skomplikowanie boleść swoją i żałość objawić, jak ów szympans zbolały, jak Aaron, płaczący nad zwłokami Elishaby. I broszura profesora Gardnera jest tą urną smętną, w której spoczęły na wieczną rzeczy pamiątkę łzy gorzkie a serdeczne biednego szympansa-sieroty...

Nekrologja.

Ś. † P.

Emilja z Mierzejewskich

Konopnicka,

żona b. obywatela ziemskiego,

po krótkich cierpieniach. opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 3-go grudnia r. b., przeżywszy lat 65. Pogrążeni w smutku: mąż, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 6-go grudnia, t. j. we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5338—

Ś. † P.

Otton Pietraszewski,

właściciel dóbr Lissowiec,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4-go grudnia 1893-go r., przeżywszy lat 57. Pogrążeni: w głębokim smutku żona, córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 7-go grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —5342

Ś. † P.

ANTONI EITNER,

były główny ekspedytor dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w majątku swoim Wólka Prusicka, gub. piotrkowskiej, w dniu 30-ym listopada 1893-go r., przeżywszy lat 51. Pogrążone w głębokim smutku żona z córkami, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, na żałobne nabożeństwo przy sprowadzonych zwłokach odbyć się mające, d. 6-go grudnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —5339—

† Dnia 5-go grudnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej i pół** zrana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy 1331

ś. p. księdza Franciszka Chmielewskiego,

niegdy członka Archikonfraterni literackiej w Warszawie.

† Ś. p. Paulina z Bajerskich

TISSERANT,

żona nauczyciela, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3-go b. m. w wieku lat 67. W głębokim smutku pozostali: mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, dnia 5-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z domu przy ul. Wspólnej № 24, o godzinie **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. —5337—

Ś. † P.

KAZIA LISIECKA,

córeczka Władysława i Antoniny, powiększyła grono aniołków dnia 3-go grudnia r. b. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają na mszę św. we wtorek, o godz. **10-ej** rano, w kościele na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **11-ej** przed poł., na cmentarz brudzieński. —5334—

Za spokój duszy

Ś. † P.

Stefana Szostkiewicza,

urzędnika warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, w dniu 5-ym grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, o czem zawiadamiają koledzy. —5328

Ś. † P.

Teodozja z Gałęzowskich

PAPI

zmarła w majątku Piwec, gub. kijowskiej. Zwłoki przewiezione będą do Warszawy. O dniu i godzinie nabożeństwa i pogrzebu ogłoszenia i klepsydry zawiadomią. 5341

† W dniu 5 grudnia, to jest we wtorek, za spokój duszy

ś. p. Hieronima i Emilji

OTWINOWSKICH,

odbędzie się msza żałobna, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem na którą zaprasza się życzliwych. —5326

Dnia 6-go grudnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

Ś. † P.

Edmunda Skarżyńskiego,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół. —5340

† We środę, to jest dnia 6-go grudnia, za dusze

ś. p. Mikołaja i Matyldy

CZYŻEWICZÓW,

odprawioną będzie msza żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą w głębokim żalu pozostałe dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —5332—

We środę, dnia 6-go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Franciszki z Wiśniewskich

JASKUŁOWSKIEJ,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, z konduktem do grobu rodzinnego, o godz. **11-ej** przed poł., na którą pozostały mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych zmarłej. 3—5293

† Dnia 5-go grudnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p.

Adama Nowakowskiego,

z katakumb do grobu familijnego na Powązkach, na które pozostała wdowa, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1337—

Dnia 6-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, za duszę

ś. p. Aleksandra Kryńskiego,

na które rodzina zaprasza życzliwych. —5317—

OSTATNIA POCZTA.

Nowy gabinet.

Paryż d. 2-go.—W izbie deputowanych tworzy się nowa grupa, do której wchodzą wyłącznie deputowani „nowi", to jest po raz pierwszy wybrani. Organizuje ją dep. Vigne d'Octon.

Paryż d. 3-go.—Nowy gabinet utworzony. Prezesem i ministrem spraw zewnętrznych został Kazimierz Périer, którego sylwetkę bjograficzną pomieściśmy już w „Przegl. pol". Nowy minister oświaty Eugenjusz Spuller jest oportunistą najczystszej wody; był on podsekretarzem stanu w „*Grand ministère*" Gambetty (w ministerjum spraw wewnętrznych), prezydował przez dłuższy czas grupie z „*Union républicaine*"; w gabinecie Rouviera (1887) był ministrem oświaty, w gabinecie Tirarda (1889) ministrem spraw zewnętrznych. Przemawiał zawsze za utrzymaniem poselstwa przy Watykanie i oświadczył się przeciw rozdziałowi kościoła od państwa. Urodzony w r. 1835-ym w Dijon, jest prawnikiem i publicystą. W *République française* i *Temps* był redaktorem politycznym.

Ministrem finansów został Augustyn Laurenty Burdeau, deputowany Lugdunu. Urodzony tamże w r. 1851-ym uczestniczył już w kampanji r. 1870-go. W d. 19-ym stycznia 1871-go raniony i do Niemiec wywieziony, zbiegł z niewoli, aby kończyć we Francji studja. Wkrótce mianowany profesorem filozofji w St. Etienne, potem w Nancy, a wreszcie w liceum Ludwika Wielkiego w Paryżu. Zasłużył się nowej literaturze francuskiej przetłumaczeniem dzieł Herberta Spencera i Schopenhauera, jest też autorem wielu dzieł oryginalnych z zakresu filozofji, polityki, prawa i ekonomji. W ministerjum oświaty Pawła Berta (1883) objął urząd naczelnika gabinetu; odtąd zaczyna się jego wybitny zawód polityczny. W r. 1885-ym wszedł do izby i zabłysnął jako wymowny sprawozdawca budżetu; przemawiał zawsze za wzmocnieniem władzy wykonawczej i silną większością umiarkowanie republikańską. W d. 13-ym lipca 1892-go wszedł jako minister marynarki do gabinetu Loubeta. Głośnym był proces jego z Drummontem, wydawcą *Libre parole*, z powodu odnowienia przywileju banku francuskiego.

Minister spraw wewnętrznych Raynal, urodzony w r. 1840-ym, był ministrem robót publicznych w gabinecie Gambetty (1881), te samą tekę dzierżył w 1883-im w gabinecie Ferryego. Jestto znakomity finansista i ekonomista. Należał zawsze do ścisłego koła przyjaciół Gambetty; jest żydem.

Ministrem robót publicznych jest Karol Jonnart, urodzony w r. 1857-ym we Flechin. Przez dłuższy czas pełnił on służbę w Algierze, później zarządzał departamentem algierskim w ministerjum spraw wewnętrznych. Do izby wszedł w r. 1889-ym. Nowy minister sprawiedliwości, Antonin Dubost, urodził się w r. 1844-ym w Abreste, jest z zawodu dziennikarzem; w d. 4-ym września 1870-go r. (dniu obwołania rzeczypospolitej) mianowany sekretarzem jeneralnym prefektury policji w Paryżu, opuścił wkrótce wraz z Gambettą balonem stolicę. W r. 1880-ym wszedł do izby. Ostatnio był sprawozdawcą jeneralnym budżetu. Nowy minister handlu, Jan Marty, urodzony r. 1838-go w Carcassone, jest adwokatem, a od r. 1885-go deputowanym izby, gdzie wybrano go wiceprezesem „Union des gauches". Jest on protekcjonistą handlowym i zwolennikiem reform podatkowych i socjalnych. Minister rolnictwa, Albert Viger, piastował tę samą tekę w ostatnim gabinecie Dupuy'a; podejrzewano go o sympatje dla umiarkowanego radykalizmu. To pewna, że jest zaciekłym protekcjonistą handlowym. Ur. 1840-go r. w Jargeau, jest doktorem medycyny. W kwestjach gospodarczych będzie szedł ręka w rękę z Marlym. Nowy minister wojny, jen. Mercier, był za Freycineta dyrektorem inżenierji. Ostatnie manewry wykazały wybitne jego zdolności strategiczne. Nowy minister marynarki, admirał Lefèvre, wyróżnił się w czasie manewrów eskadry północnej.

Pamflet Rocheforta.

Paryż d. 2-go.—Cała prasa tutejsza potępia z oburzeniem pamflet Rocheforta w *Intransigeancie*, w którym tenże powtórnie już zarzucił Constansowi, iż nastawił złoczyńców na notarjusza Lepine'a, którzy zamordowali go w Chantelle. Wydawca *Petit Journal*, Marinoni, na którego świadectwo Rochefort powołał się, odpycha również energicznie nikczemną insynuację. W nowej tej napaści Rocheforta widzą ślad umysłowego dekadentyzmu tego dzielnego niegdyś i bystrego publicysty.

Śluby cywilne.

Budapeszt d. 2-go.—Przedstawiony sejmowi projekt ślubów cywilnych orzeka, iż ślub, nie zawarty przed urzędnikiem cywilnym, nie ma wobec prawa znaczenia ślubu. Duchowni, dający śluby bez poprzedniego wykazania, że ślubu cywilnego dokonano, karani będą grzywnami i więzieniem. Jeżeli cudzoziemiec chce zawrzeć śluby małżeńskie na Węgrzech, musi złożyć dowody, że w duchu praw jego kraju ojczystego nie zachodzą przeszkody.

Wniosek antysemicki.

Berlin d. 2-go. — Postawiony w parlamencie wniosek Leussa i towarzyszów nietylko zabrania dalszego osiedlania się żydów zagranicznych w Niemczech, ale domaga się wydalenia z Niemiec wszystkich żydów dotąd nienaturalizowanych, którzy do d. 1-go sierpnia 1893-go r. nie prowadzili stałego interesu handlowego lub przemysłowego. Dalszego naturalizowania żydów przez państwa związkowe zabroni ono.

Nowe podatki.

Berlin d. 2-go.—Konwent seniorów parlamentu uchwalił naprzód wziąć pod obrady projekty podatkowe, później zaś dopiero projekt reformy stosunku finansowego rzeszy do państw związkowych. Miquel domagał się przeciwnego porządku. Wolnomyślni głosować będą przeciw nowym podatkom, gdyż cofnięcie „upominku dla gorzelników" i premjów cukrowych wystarczy na pokrycie kosztów reformy wojskowej. Obrady nad podatkiem stemplowym rozpoczną się już we wtorek.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym d. 2-go.—Kombinacja Zanardelli-Saracco-Sonnino rozbiła się stanowczo; ci ostatni bowiem żądali rozwiązania izby. Zanardelli zwrócił się znowu wyłącznie do lewicy i układa się z Fortisem, Vacchelim, Cocco-Ortu, Brancą, Villą i Baccelim.

Wojna z maurami.

Madryt d. 2-go.—Marszałek Martinez Campos oświadczył, że siły hiszpańskie pod Melillą są absolutnie za słabe, aby pokonać kabylów. Twierdzi on, że przed zbudowaniem nowych fortów zewnętrznych i przybyciem posiłków nie można rozpocząć operacyj wojennych. Dotychczasowe ruchy jego miały jedynie na celu zabezpieczenie oszańcowań i posunięcie linji fortyfikacyjnej. Wieści te wywołały tu silne rozjątrzenie.

Madryt d. 2-go.—Wódz kabylów przyjął ułożone pomiędzy Martinezem Camposem a bratem sułtańskim zawieszenie broni i przyrzekł nie stawiać dalszego oporu budowie portów zewnętrznych. Budowę rozpoczęto już we czwartek.

Proces ministrów.

Belgrad d. 2-go. — Proces przeciw ministrom gabinetu Awakumowicza rozpocznie się w d. 21-ym b. m.

Rokosz w Brazylji.

Rio de Janeiro d. 2-go.—Wieści o zdobyciu Rio de Janeiro i zamordowaniu prezydenta Peixoto nie mają podstawy; powstańcy owładnęli tylko wejściem do portu. Wojska rządowe poniosły klęskę w Rio Negro (gdzie po dwudniowej bitwie wzięto do niewoli jenerała Isidoro; *przyp. red.*) Admirał de Mello opuścił dlatego potajemnie port tutejszy z częścią swej floty, gdyż chce schwytać na morzu zakupione przez Peixotę w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej statki wojenne, płynące do Brazylji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Mianowani przewielebni: biskup astrachański Paweł biskupem penzeńskim, biskup penzeński Mitrofan biskupem astrachańskim, biskup gdowski Mikołaj biskupem saratowskim, biskup narwski Nikander pierwszym wikarjuszem eparchji petersburskiej, Nazarjusz biskupem gdowskim i drugim wikarjuszem eparchji petersburskiej.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Parlament niemiecki obradował wczoraj nad rozporządzeniem rządowem z lipca r. b., nakładającem dodatkowe opłaty do taryfy russko-niemieckiej. Möller i Rickert wyrazili nadzieję, że wkrótce ustanie wojna celna pomiędzy Rosją a Niemcami. Polacy, nie krępując się dawniejszemi oświadczeniami, postanowili teraz głosować za traktatami handlowemi.

Berlin 3-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd wypowie swe zdanie w sprawie zniesienia banicji jezuitów dopiero przy trzeciem czytaniu ustawy. Prawdopodobnie oświadczy się on przeciw wnioskowi centrum katolickiego. Trzecie czytanie nastąpi wszakże zapewne dopiero po załatwieniu kwestji traktatów handlowych.

DEKLARACJA RZĄDU.

Paryż 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Deklaracja nowego gabinetu, którą prezes ministrów, Kazimierz Périer, odczyta na posiedzeniu dzisiejszem, oświadczy się przeciw rewizji konstytucji, przeciw podatkowi dochodowemu i rozdziałowi kościoła od państwa. Przyrzeka ona trzymać się wiernie zasad demokratyczno-republikańskich i system podatkowy pogodzić z wymaganiami czasu. Rząd będzie walczył energicznie z utopjami socjalistycznemi. Na zewnątrz pragnie Francja pokoju.

„CREDITO MOBILIARE."

Rzym 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach finansowych utrzymują, że grupa banków niemieckich i austrjackich rozpoczęła układy, celem uratowania fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, które opierały się dotąd na „Credito Mobiliare". W tym tygodniu odbędą się w Medjolanie konferencje pomiędzy interesowanymi a delegatami rzeczonej grupy

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj następująca lista ministrów: Zanardelli prezydjum i sprawy wewnętrzne, jen. Baratieri sprawy zewnętrzne, Fortis roboty publiczne, jen. San Marzano wojna, Racchia marynarka, Cocco-Ortu rolnictwo, de Riseis poczty i telegrafy, Canonico albo Puccioni sprawiedliwość, Boselli finanse, Vacchelli skarb, Gallo oświata.

MITYNGI.

Wiedeń 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Na wczoraj zwołał książę Aloizy Liechtenstein zgromadzenie kobiet celem uchwalenia, żeby kupować tylko w sklepach chrześciańskich. Socjaliści chcieli wtargnąć do dziedzińca. Wywiązała się krwawa bójka. Aresztowano wiele osób. W sali Flory odbył się mityng 2,000 osób, który uchwalił przygotować powszechną zmowę, ponieważ nowy rząd chce zaprzepaścić reformę wyborczą.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Król powierzył jen. Sawie Gruiczowi utworzenie nowego gabinetu.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Paryż 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą: Fort Vitlegaignon ogniem dział z fortu rządowego Sao Jao zupełnie zniszczony. Słychać, że powstańcy wtargnęli do stanu Sao Paolo.

INFLUENZA.

Kiel 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pomiędzy marynarzami tutejszymi szerzy się silnie influenza. W lazarecie leży już 300 chorych.

Toruń 4-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz podarował stowarzyszeniu meljoracyj wodnych w Elblągu sumę 400,000 marek, pożyczonych mu z zapasów głodowych z r. 1888-go, na cele zabezpieczenia brzegów.

Bruksella 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skutkiem demonstracji anarchicznej na dworcu tutejszym podczas przejazdu króla Leopolda, skompromitowanych jest wielu anarchistów, których niezwłocznie aresztowano. Inni zbiegli do Francji, skutkiem czego dyrektor policji tutejszej przesłał obszerny komunikat paryskiej.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mityng anarchistów odbył się wczoraj na skwerze

rafalgarskim, pomimo zakazu rządu. Policja rozpędziła go bez wypadków.

Madryt 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Saragossie aresztowano sześciu anarchistów. Dwóch w tej liczbie miało uczestniczyć w zamachu barcelońskim.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 215 15 (onegdaj 214.60)
Ruble na dostawę 215 25 (onegdaj 214.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Lubowniczce muzyki.*— Na listowne żądanie może sz. pani otrzymać z kancelarji program konserwatorjum petersburskiego. Warunki przyjęcia są prawie te same, co i w instytucie muzycznym w Warszawie, z tą tylko różnicą, iż opłata jest większą. wynosi mianowicie rs. 225 rocznie.

— *Panu Robertowi Sk., stałemu prenumeratorowi.* — 1) Nowele i obrazki H. Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Ostoi, A. Dygasińskiego i w. inn. 2) Chcąc zostać członkiem Towarzystwa sztuk pięknych, sz. pan musi wykupić w kancelarji lub u korespondenta Towarzystwa akcję roczną za rs. 5, która to akcja, prócz wolnego wejścia na wystawy stałe, daje prawo otrzymania premjum i uczestniczenia w dorocznem losowaniu dzieł, zakupionych do rozlosowania między członków Towarzystwa. 3) Przyjęcie poddaństwa tutejszego od powinności wojskowej nie uwalnia.

— *Panu P. P., prenumeratorowi z ul. Hożej.*—Kapituła orderów mieści się przy ul. Gagarińskiej pod № 6-ym. Kanclerzem kapituły jest jenerał-adjutant, jenerał kawalerji hr. J. J. Woroncow-Daszkow. Podanie może sz. pan przesłać drogą pocztową, marki niepotrzebne. *Inwalida* prenumerują wszystkie władze.

— *Panu Getko z Tuczemp.*— Monety, których odbitki otrzymaliśmy, należą do bardzo pospolitych. Dla bliższego orjentowania się w cenach numizmatów radzimy sz. panu zaopatrzyć się w katalogi Józefa hr. Tyszkiewicza, Bolcewicza i Wilanowskiego; są to wszystko wydawnictwa tanie. Grosza z r. 1813-go niema wcale, fantastyczne zaś opowieści o olbrzymiej jego wartości należą do rzędu bajek...

— *Panu A. Ten. w Warszawie.*—Jeżeli udział danego wspólnika w przedsiębiorstwie wyraźnie określony jest w kontrakcie i ogranicza się na samym wkładzie pieniężnym, bez figurowania na firmie, prowadzenia operacyj, rachunków, ksiąg, kasy i t. p.—to wspólnik taki nie jest obowiązany do wykupywania patentów przemysłowo-handlowych.

— *Pani M. T.* — Wierszyk niezły, nie ma wszakże takiej wartości, żeby zasługiwał na wydrukowanie.

— *Panu Fis. Be.* — Żaden z nadesłanych nam utworów nie nadaje się do druku.

— *Panu Drachmelegowi.*— Sylwetka nieźle zarysowana, ale z niej korzystać nie możemy.

— „*Wściekłemu*" *poecie.*—Erotyk pański niczem się nie wyróżnia z powodzi tych, jakie odbieramy codziennie, dać mu więc miejsca w *Kurjerze* nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kursy 214.50 w poszukiwaniu, co się równa kursom 46.62½ bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymano taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 46.95 (odpowiadającym kursowi 213.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 46.87½ (t. j. 213.30 m. za 100 rs.). Różnice kursowe tworzyły dziś 7½ kop. i 15 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. p. po 46.82½, w końcu stycznia r. p. po 46.85 i w końcu b. m. po 46.82½, z odbiorem codziennym, stosownie do woli zbywającego, do końca b. m. po 46.80½ i 46.77½; zamieniono nadto Berlin wpłatowy na dostawy marcowe, lutowe i styczniowe.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.95, 46.92½, 46.90 i 46.87½. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** krótki osiągano 37.87½ i 37.85. **Wiedeń** krótki brano po 76.85 w drobnych kwotach.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.—, za Londyn krótki 9.49½, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 76.85.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.80 i 96.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.60 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000.—, oraz 96.— za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.25 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 246, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 223 i po 191.— listy premjowe szlacheckie. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 102.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji oddawanoby po 94.20 i po 94.— trzy pozostałe serje. Za pożyczki wewnętrzne 4½% z r. 1893-go chciano osiągnąć 99.25

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.80 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilka tysięcy listów 5% po 99.85, oraz kilkadziesiąt tysięcy 4½% listów po 98.60.

Listy zastawne miasta Warszawy 5% ofiarowano po 100.75 trzy ostatnie serje, sprzedano zaś kilka tysięcy V-ej ser. po 100.55, oraz kilkanaście tysięcy VI i VII-ej ser. po 100.45 i 100.55.

W żądaniu 5% listy zast. miasta Łodzi ser. II, III i IV-ej po 99.60; za kilkanaście tysięcy listów V-ej serji otrzymano 99.35 i 99.40.

Za obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać 100.25.

Oddano kilka tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 100.05.

Kupiono kilka tys. listów zastawnych Banku dońskiego po 99.55, przy zaofiarowaniu po 99.80.

W poszukiwaniu akcje Towarzystwa południ.-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1067. Ofiarowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 452 i warszawskiego Banku dyskontowego po 380, a sprzedano kilkanaście kilkanaście pierwszych po 447, 447.50 i 448 oraz kilkanaście drugiej po 375, za Łyszkowice płaconoby 345. za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu osiągnięto 535, 536 i 537 przy zaofiarowaniu po 540 i poszukiwaniu po 537,

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.53¾

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujace.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.05[8] **do 11.**09[4] *netto*. **Wiadro 78% rs.** 8.80 **do rs.** 8.83.—2%. **Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.** *W. O.*

— Na giełdzie dzisiejszej obiegała wiadomość o zawieszeniu wypłat przez dom bankiersko-komisowy B. et S. F. w Brześciu Litewskim, który posiadał ostatnio filje w Warszawie i Humaniu, oraz nader rozgałęzione stosunki.

Ze względu właśnie na obszerne stosunki, jakie B. et S. F. posiadali, bankructwo to jest dość przykre, dotyka bowiem bardzo wielu domów, które powierzały im inkaso należności, lub też kupowały papier eksportowy, stanowiący jeden z głównych przedmiotów zatrudnienia F.

W sprawie tej zainteresowane są sfery kupieckie u nas, w Petersburgu, Rydze, Białymstoku itd.

Upadłość tę oceniają na kilkakroć stotysięcy rubli.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym grudnia. — Dostawy dostawy dosyć znaczne. Pszenicy 600 korcy, wyborowej brak, zbyt trudny, biała po 5.55 do 5.60, pstrą po 5.20 do 5.45. Żyta dostarczono 1000 korcy, kupowano je chętnie po cenach jednak niezmienionych. Jako przyczynę podawano objęcie młyna parowego na Lesznie przerabiającego 1200 korcy tygodniowo, przez firmę M. Grodzicki, wyborowe płacono po 3.65 do 3.70, średnie 3.40 do 3.60. Owsa 300 korcy, sprzedawano po rs. 2 kop. 20 do 2.85 za korzec. Obroty nie wielkie.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go grudnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	15	wagonów
Owsa	3	"	1	"	222	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	—	"	5	"
Kaszy jaglanej	4	"	—	"	135	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	7	"
Ryżu	—	"	—	"	4	"
Pszenicy	1	"	—	"	65	"
Jęczmienia	—	"	—	"	199	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	—	"	—	"	5	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	3	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	4	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	14	"
Rodzenków	—	"	—	"	—	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	9	wag.	1	wag.	680	wagonów.

Oleje i makuchy. W handlu olejami w tygodniu ostaostanim nie zaszły żadne zmiany, obroty były mało ożywione. Ceny słabe, olej rzepakowy po rs. 4.60 do 4.65, olej lniany po rs. 4.75 za pud wraz z beczką; innych olejów nie ma na rynku. Przy słabem usposobieniu za granicą dla makuchów, żądania tutejszych fabrykantów nie przedstawiają rachunku na wywóz. Nie ma żadnego stosunku do tranzakcji z lat poprzednich. Za pojedyncze wagony towaru gotowego z dostawą natychmiastową płacono: za lniane do rs. 1.04, za rzepakowe do 93 kop., za konopne do 61 kop. w żądaniu, za słonecznikowe do 88 kop. franco za pud stacje graniczne.

Handel zbożowy. W gubernjach południowo-zachodnich panuje w handlu zbożowym zastój chwilowy. Trwająca od dłuższego czasu zniżka cen ustała obecnie, pomimo to o ożywieniu w handlu wciąż niema mowy. Nie pobierają również pożyczek na zboże w Banku Państwa, a to głównie dla dwóch przyczyn. Pierwszą jest, iż skutkiem wilgotnej jesieni młócka zboża została znacznie opóźniona w r. b., tak dalece, iż owsa znajduje się gotowego bardzo mało; drugą przyczyną jest, iż miejscowi rolnicy nie posiadają odpowiednich składów dla przechowania produktów, a to z powodu dawnych warunków miejscowego zbożowego handlu, gdy wszystko zboże odrazu sprzedawano i wywożono. Zaś przechowanie zboża w składach kolejowych jest niemożliwem, gdyż składy te są zbudowane bardzo niedbale. Ceny roślin strączkowych w ostatnich czasach spadły znacznie, a wywożone do Niemiec spadły głównie soczewica i groch; obecnie jest spodziewana zniżka bobu i wyki.

Zakupy owsa. W kraju południowo-zachodnim ukazali się ajenci z Czech i Francji, w celu dokonania wielkich zakupów owsa po cenach od 53—55 kop. za pud. Jak dotąd, na linji kolei południowo-zachodniej i w Kijowie dokonano bardzo nielicznych zakupów dla dwóch następujących powodów. Po pierwsze, ajenci zakupują tylko owies w towarze gotowym, a uchylają się od zakupów terminowych, tymczasem wymłóconego owsa w kraju jest dotąd bardzo mało. Wilgotne powietrze i kopanie kartofli wstrzymały młóckę owsa na czas dłuższy. Powtóre, ajenci żądają tylko białego owsa i tylko za taki chcą płacić wyższe ceny, tymczasem z powodu deszczów w lecie ziarno ma ciemny kolor, a to obniża jego cenę. Z Kijowa ajenci udali się do gubernij połtawskiej i czernihowskiej, ale i tam nie znaleźli dostatecznej ilości żądanego owsa.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 20 listopada (2 grudnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych Rostów № 11282; Łopuchówka №№ 2273, 2276, 2282, 2?7 2278.

b) do Pragi (loco): Łukow №№ 2621, 2615, 2618, 2619, 2?8, 2614, 2620, 2613, 2608; Miłosna № 411; Międzyrzec №№ 293 2294, 2285, 2290, 2291, 2284, 2286, 2282, 2288, 2281, 22; Siedlce №№ 2904, 2906; Brześć №№ 5302, 5303; Krzywda № 558, 550, 559, 548, 549; Dubno № 1625; Małoryto №№ 11, 100, 98, 102; Baku № 2357, 2358; Sergiejewo № 9963; Niżj № 94980; Moskwa №№ 5103, 5104, 5096, 5021, 4966, 514, 5188, 5197, 5173, 5191, 5190, 510, 5102, 5020, 5051; Poep № 3282; Smoleńsk № 745; Kaługa № 5009; Siuzium № 5; Saratów № 33811; Archangielskaja №№ 142, 143; Kozłów № 20875; Juzowo №№ 2275, 2276, 2277, 2279; Tuła № 1601; Bereza № 1569; Pińsk № 10338; Kobryń № 1157; Orsza №№ 7246, 7218; Borysów №№ 3373, 3357; Tuja № 11722; Kań №№ 295, 294; Chorobicze №№ 203, 204, 205; Liniewo № 117; Kuskowo № 922; Jarosławska-przystań № 35496; Solanaj № 27051; Klińce №№ 5099, 5089; Laki № 49; Klewań № 5; Trytuznaja № 1941; Jekaterynosławl № 13803; Zwienorodka № 1454.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekty i katalogi wydawnictw księgarni E. Kolińskiego, Marszałkowska 122.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem donoszę Szan. mojej Klijenteli, iż mój zakład stolarsko-rzeźbiarski oraz magazyn mebli, mieszczący się dotychczas przy ulicy Grzybowskiej Nr 37, przeniosłem z dniem 25 Listopada r. b. na ulicę

Marszałkowską Nr 149, róg Próżnej,

przyczem tenże zaopatrzyłem w wielką ilość wykwintnych i stylowych mebli, po cenach przystępnych.

2354 Z poważaniem **M. Kalmus.**

HOTEL BRISTOL,

WIEDEŃ, Kärntnerring Nr 7.

Hotel 1-go rzędu. — ***Elektryczne oświetlenie.*** — ***Restauracja.*** — Obok najwykwintniejszej kuchni francuzkiej i wiedeńskiej, russka i polska kuchnia. 1181r

Fabryka Haftów Mechanicznych

LEOPOLD LULLA,

Miodowa № 1, róg Senatorskiej,

poleca na składzie: **Galony, Taśmy, Koronki** haftowane na gazie oraz strojne **Sortie de bal.**

Przyjmuje również wszelkiego rodzaju **hafty maszynowe** na powierzonych towarach, jako to: **Okrycia, Suknie, Monogramy** i t. d. 2235

Dla Magazynów odstępuje się **RABAT.**

LUDWIK HILKNER,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

(wprost Uniwersytetu), poleca:

Łyżwy metalowe damskie i męzkie.
Piece do ogrzewania pokojów.
Narzędzia do rzemiosł.
Wędzidła dla koni.
Latarnie ręczne i stajenne.
Zgrzebła i Szczotki dla bydła i koni.
Łańcuchy dla bydła i koni.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców.
Śrót i Kapiszony.
Wagi różnego rodzaju.
Widły amerykańskie.
Pochodnie gospodarskie.
Welocypedy dziecinne.
Przybory laubzegowe dla dzieci.
Przybory stolarskie dla dzieci.
Kłódki i Zamki amerykańskie.
Szatkownice do kapusty.
Szufle do śniegu.
Oskardy do rozbijania lodu.
Wyżymaczki oryginal. „EMPIRE" 3, 4, 5.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki ameryk. do siekania mięsa.
Maszynki benzyn., naft. i spirytusowe.
Maszynki dla PP. Aptekarzy do tenktur.
Maszynki do golenia i strzyżenia.
Maszynki do czyszczenia knotów.
Wyprawy kompletne od najskromniej.
Korkociągi ameryk. do otwierania butelek.
Noże i Widelce w wielkim wyborze.
Naczynia do nabiału.
Filtry do wody.
Krany do wina i octu.
Umywalnie kompletne.
Naczynia kuchenne emaljowane.
Łóżka żelazne składane.
Żelazka do prasowania mosięż. i stal.
Brzytwy, Nożyczki i Scyzoryki.
Lodownie pokojowe, **Wanny, Zychady.**
Ogrzewacze, Klozety zwyczajne do wody i proszku.

Po możliwie nizkich cenach. 1121r

Fryderyk Puls

2335

poleca nowe gatunki Mydeł w cenie za sztukę:

Benjoin . . . . . kop. 25	Héliotrope . . . . kop. 30	Lait de lys. . . . kop. 20
Bouquet de l'Impératrice kop. 30	Iris de Florence. kop. 30	Lilas Blanc . . . kop. 30
Congo . . . kop. 20 i 40	Jacinthe . . . . . kop. 30	Oppoponax. . . . kop. 35
Foin Coupé. . . . kop. 30	Jockey-Club . . . kop. 35	Ylang-ylang. . . kop. 30

WARSZAWSKIE BIURO KOMISOWE i OGŁOSZEŃ (UNGRA)

Krakowskie-Przedmieście № 9, róg Królewskiej, 1 piętro.—Telefonu № 734. 2077

Przyjmuje wszelkie towary w komis. Tamże nabywać można meble, antyki i wszelkie inne przedmioty.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 42496

„Au bonheur des dames." Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Ogólny wykład kroju systemem Worth'a i Laférier'a, niektóre zaś szczegóły uzupełniam na podstawie własnego doświadczenia. Kurs kroju 10 rs. Uczennice praktykują na materjałach. Przy szkole znajduje się pracownia sukien, okryć damskich, oraz specjalna ubiorów dziecinnych. 41991

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 42396

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 42497

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Świat 41—15. Otwarta codziennie od 3—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

Francuzkie lekcje potrzebne za mieszkanie. Krucza 37, m. 7. 42475

Francuzka patentowana, poszukuje lekcyj lub miejsca. Marszałkowska 78, skład Długokęckiego. Korespondencja. 42481

Lekcyj muzyki poszukuje nauczycielka, z patentem konserwatorjum. Ul. Grzybowska 15—11. 41548

Nauczycielka polka z wyższem wykształceniem, posiadająca dokładnie z konwersacją język francuzki, niemiecki, russki, poszukuje lekcyj. Złota 31, m. 8. 42511

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje tanio lekcyj i korepetycyj. Złota № 46, m. 24, od 4-ej. 42424

Obiadów za lekcje języka francuzkiego poszukuje nauczycielka polka. Oferty: „Irena" przyjmuje kantor Kurjera. 42443

Poszukuje się osoby mogącej udzielać lekcyj języka włoskiego. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki. Senatorska 26, pod K. S. 42499

Poszukuję towarzyszki do wspólnych lekcyj malowania na porcelanie, atłasie. Złota 46, mieszkania 24. 42423

Potrzebna nauczycielka do uczennicy klasy 3-ej gimn. 3-go. Krakowskie-Przedmieście, № domu 26, mieszkania 12, za mieszkanie z samowarem. 42276

Student filolog, russki, poszukuje lekcyj. Smolna 7. m. 5. 42525

Uczeń gimnazjalny do 2-ch chłopców 1-szej klasy potrzebny, do pomocy w zadanych lekcjach. Miesięcznie rs. 5. Solec 89, mieszkania 1. 42533

Doniesienia osobiste.

Dla „Zgodnej" list wysłany. 42527

List dla „Zgodnej" poste-restante wysłał J. S. Ż. 42517

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39892

Cukiernik wykształcony w zawodzie cukierniczym poszukuje posady do ekspedycji lub prowadzenia filji w miejscu lub na prowincji; na żądanie może złożyć kaucję kilkaset rubli. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego pod „№ 500 Cukiernik." 42158

Młoda, inteligentna panienka, obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Marszałkowska 86, m. 10. 41872

Młoda panna, z dobrego domu, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca panny na wsi; miejsce przyjmie od każdego czasu. Bliższych wiadomości udzieli Wolnowski, Końskie, gub. radomska. 42280

Młody człowiek, syn rolnika, po odbyciu kilkoletniej praktyki gospodarczej, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: powiat pińczowski, stacja Koszyce, w Biskupicach, Wacław Borecki. 42530

b) Zaofiarowane.

Buchalter wykwalifikowany w swoim fachu i mogący korespondować w językach niemieckim i polskim, znajdzie zaraz korzystne i trwałe miejsce w interesie bankierskim w Łomży. Reflektanci zechcą oferty i kopje świadectw przesłać poste-restante pod cyfrą „K." do Łomży. 2688r

Bona niemka młoda potrzebna do małych dzieci. Miodowa № 3, m. 33. 42066

Bona niemka potrzebna zaraz. Zgłaszać się: Chmielna № 58, m. 3. 42236

Do fabryki fajansu w Pruszkowie potrzebny młody człowiek, od 20 do 25 lat, bezżenny, jako pomocnik magazyniera w składzie fajansu. Reflektant powinien umieć po polsku i russku czytać i pisać oraz znać rachunkowość i przedstawić charakter swego pisma. Wiadomość na miejscu w Pruszkowie. Można także i listownie znieść się z fabryką. 42232

Bona niemka z szyciem, mająca dobre świadectwa, potrzebna do dwojga dzieci od Nowego Roku. Wiadomość: Graniczna 12, mieszkania 2. 41690

Dziewczęta lat 15 potrzebne do zakładu litograficzno introligatorskiego. Grzybowska 32, mieszkania 4. 42507

Inkasentów kilku z solidnem poręczeniem potrzeba zaraz. Kotzebue 2, m. 12, do 10-ej zrana lub od 4—6-ej po południu. 42547

Młoda osoba, znająca języki: polski, niemiecki, francuski z konwersacją dobrą i muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Wspólna № 40, m. 8. 42294

Ogrodnik potrzebny na wieś z dobremi świadectwami, w średnim wieku, kawaler. Wiadomość: ulica Chłodna № 54, mieszkania 13. 42514

Potrzebny jest uczeń do sklepu blacharskiego. Marszałkowska 118. 42516

Potrzebne są panny uzdolnione do spódnic. Nowolipie 26, mieszk. 26. 42509

Panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnic potrzebna na wyjazd, 3 godzin od Warszawy. Hotel Saski № 90, od godziny 12 do 2-ej. 42508

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Wspólna 17, m. 9. 42506

Potrzebny jest zaraz uczeń obeznany do handlu win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77, róg Wilczej. 42502

Potrzebna nauczycielka, panna służąca, gospodyni, ogrodnik. Wiadomość: Włodzimierska № 21, m. 1. 42491

Potrzebna dobra kucharka, znająca gospodarstwo wiejskie. Warecka 1, m. 4. 42341

Potrzebny uczeń do cukierni Górskiego, który ukończył 2 klasy gimnazjum. Nowy-Świat 59. 41863

Potrzebna jest zaraz na prowincję bona frebiówka, izraelitka, do dwojga dzieci. Oferty F. Potok, Będzin. 2680r

Potrzebna zdolna panna do obszywania kapeluszy męzkich. Ulica Chmielna № 37, u Lauer. 42429

Potrzebny zaraz technik ze szkół technicznych. Oferty pod „B. F." przyjmuje Kurjer. 42164

Potrzebny bufetowy albo bufetowa do prowadzenia bufetu na pierwszorzędnej stacji kolei, z pewną gwarancją. Wiadomość: ulica Chmielna № 29, w pokojach umeblowanych, od godz. 10—12-ej i od 2—4-ej. 42457

Potrzebna jest panna do znaczenia, znająca rysunek. Krucza 49, m. 7. 42138

Potrzeba szewckich czeladzi damskich na szpilkowe i wywrotki do warsztatu. Wolska № 3. 42273

Panny podręczne potrzebne są do fabryki kwiatów H. Daniłowskiej, ul. Nowy-Świat № 42. 41979

Służąca do wszystkiego potrzebna zdolna i spokojna. Krucza 37, mieszk. 7. 42474

Uczeń potrzebny do tapicera. Nowy-Świat 47, Krzyżanowski. 42504

Zaraz potrzebna maszynistka szyjąca elegancką bieliznę na Whelera. Bracka № 8, m. 8. 42249

Kupno i sprzedaż.

A) Dobra sposobność! Z konieczności sprzedaję kilkanaście i więcej obrazów olejnych tanio. Tylko prywatni kupujący mają wstęp. Królewska 10—10, parter, lewa oficyna. Punktualnie 10-ta rano do 2-ej po południu. Tylko krótki czas jeszcze! 41388

A) Korzystać radzę z dobrej sposobności! Obrazy, przeważnie widoki i pejzaże starej szkoły, różnych rozmiarów, z konieczności tanio. Tylko prywatni kupujący mają wstęp Królewska 10—10, lewa oficyna, parter. Punktualnie 10-ta rano do 2-ej po południu. 41388

A) Żyrandoi, kandelabry ścienne, meble, lustra, porcelana, kryształy starożytne, tudzież miedź kuchenna. Nowosenatorska № 3, m. 16. 42537

A) Szale francuskie, tureckie, szlaki, koronki, szaliki, szarfy, chusty jedwabne. Nowosenatorska 3, m. 16. 42537

A. Piękną dywanową otomanę solidnej roboty bardzo tanio sprzedaję. Długa 25, m. 45, Eldorado. 42323

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie № 13, Sikorski. 40443

Bardzo tanio łóżko rzeźbione, garnitur mebli, otomana, bilard i stolik. Ul. Bielańska № 20, m. 2. 42466

Do sprzedania mundur i dwa szynele gimnazisty filologicznego. Hoża 36, mieszkanie 6. 41985

Bardzo tanio otomana rs. 18. Marszałkowska № 89, mieszkania 5. 42500

Do sprzedania bryczki na wieś, sanie wiejskie, karety, faetony i wolant. Aleje Ujazdowskie 17. 42322

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Do sprzedania dwie nowe tokarnie. Żórawia № 1, m. 16. Tamże potrzebni uczniowie. 42478

Duża szafa machoniowa do sukien, używana, do sprzedania. Krucza № 31, w dystrybucji. 42523

Do sprzedania rotunda na futrze, wełną kryta. Ulica Hoża № 48, m. 2. 42380

Do sprzedania umeblowanie 4-ch pokojów i kuchni, 4 zegary i 2 lampy starożytne, dywany, kołnierz, mufka sobolowe. Złota № 41, mieszk. 1. 42405

Futro niedźwiedzie mało używane do sprzedania. Miodowa № 3, mieszkania 33, sklep „Wanda." 42067

F) Najlepsze ceny płacę za maszyny do szycia używane.

F) Najtaniej sprzedaję maszyny do szycia nowe i używane, z gwarancją.

F) Reparacje okularów i binokli. Robota trwała, ceny niskie, poleca Magazyn optyczny oraz zakład mechaniczny A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 42021

Futro męzkie, lisy sybirskie, kołnierz bobry amerykańskie. Garnitur mebli pąsową brokatelą kryty, dawny fason, do sprzedania tanio. Mokotowska № 23, mieszk. № 11. 42522

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę na gumach, bryczkę i sanki. 42518

Fortepian do sprzedania w zupełnie dobrym stanie za 140 rubli. Freta 20, m. 16. 42342

Fotele wygodne, duże, kryte skórą amerykańską, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 42415

Fortepiany, pianino używane tanio sprzedaję. Nowy-Świat № 64, Aleksander Granke. 42476

Fortepian krzyżowy, krótki, z angielską mechaniką, do sprzedania. Elektoralna 8, mieszk. 1. 42059

Futro skunksy do sprzedania. Piękna № 32, m. 8, od 1 do 4-ej. 42305

Futra męzkie eleganckie do sprzedania w różnych gatunkach, po cenach najprzystępniejszych, u kuśnierza, ul. Pawia 27, mieszkania 14. 42442

Fortepian mało używany do zbycia tanio.—Krakowskie-Przedmieście 41—1. 42477

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, łóżka. Sienna 19. 42376

„**Historja** literatury polskiej" F. Bentkowskiego 1814 r., do sprzedania. Niecała 8, kantor „Kraju." 2671r

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Kupię psa szczenię lub dorosłego z gatunku dogów lub Saint-Bernard. Z ofertami zgłaszać się: hotel Europejski № 88, w rannych godzinach, do południa. 42311

Karetę używaną sprzedam z braku miejsca. Marszałkowska 104, stangret pokaże. 41536

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Koni parę powozowych sprzedam za 250, w Dębinkach, blisko Tłuszcza. 42531

Lisy damskie czerwone używane kupię. Zawiadomić: Wronia 60, mieszk. 7. 42388

Lando i faeton do sprzedania mało używane. Nowy-Świat № 53, stróż wskaże. 42007

Łóżka, szafki do łóżek, umywalnia, wszystko orzechowe. Leszno 44, stolarz. 42513

Meble tanio! Garnitur czarny, salonowy, buduarowy, fantazyjny, lustra, szafy, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, otomana, szafka lustrzana i inne. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 41762

Mebli czarny garnitur, koteliną jedwabną kryty, oraz tremo, stolik do kart, żardinierki i gzymsy do sprzedania bardzo tanio.—Marjensztadt № 1, m. 14. 42319

Mebli garnitur rs. 50, garniturek 35, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 42411

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 42472

Mapę poglądową, maszynę Singera rs. 12 sprzedam. Tamka 45, m. 1. 42526

Maszyny Singera ręczną, nożną i Wilsona z gwarancją tanio sprzeda mechanik, Krakowskie-Przedmieście 57. 42487

Meble, materace, otomany, rolety oraz wszelkie dekoracje i umeblowania wykonywa najtaniej zakład dekoracyjno-tapicerski, Widok 3. 42486

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy, biurka i inne, po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 42483

Maszyna Singera mało używana do sprzedania. Żelazna 79, m. 2. 42495

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 42532

Otomany urzędowej roboty gustowne, szeslong, garniturek gabinetowy, buduarowy, fantazyjny czarny, stół, krzesła sprzedam tanio. Marszałkowska 115—10. 42329

Otomana, krzesła, garniturek gabinetowy bardzo tanio. Ulica Bracka 10, stróż wskaże. 42265

Okrycie czarne aksamitne do sprzedania u pani Ciszewskiej. Nowogrodzka 31, mieszkania 7. 42244

Okazja. Duży wybór mebli salonowych fantazyjnych, ekrany malowane, otomany, kredensy, stoły i t. p. nowe i używane. Ceny niskie. Warszawska Sała Licytacyjna, Marszałkowska 152. 41971

Popielice duża szuba damska nieużywana, boa, dywaniki futrzane oposowe, szale tureckie staroświeckie. Ceny umiarkowane. Nowy-Świat 36, chambres-garnies, pokój № 5, od 3 do 5-ej po południu. 42229

Pianino mało używane do sprzedania lub wynajęcia. Krucza 8, mieszk. 1. 42485

Pianino zagraniczne i fortepian Hofera, mało używane, ceny niskie, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. Reparacyj, strojeń ceny niskie. Kupuję fortepiany, pianina. 42525

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z poręczeniem po cenie fabrycznej sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 38660

Tanio otomana. Żórawia 26, u tapicera. 42515

Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, kaucjonowana, zatwierdzona przez Ministerjum, przyjmuje w komis meble, obrazy, bronzy, starożytności i wszystkie przedmioty codziennego użytku. 41970

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce świeże, mianowicie jabłka w znacznej ilości, owoce suszone, powidła, kompoty, konfitury, soki nagrodzone medalem, marynaty, masło solone, sery, artykuły świąteczne znane ze swej dobroci, drób. 42221

Za 30 rs. rotunda na lisach jedwabna adamaszkowa. Ul. Przejazd 13—25, od 12-ej do 3-ej. 42313

2 łóżka orzechowe, szafa, komoda, stół, krzesła, lustro, szeslong, etażerka, stoliki, fotel wygodny, gzymsy, landszafty, zegar, tablica sztalugowa, kufer, duża skrzynia gospodarska, sprzęty i naczynia kuchenne, wanna. Krucza 22—23. 42528

Interesa handl. i majątk.

Apteka na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Trzcińskiego, Twarda № 2 (Grzybów). 42498

Bufety stacyjne kolejowe można wydzierżawiać przez Kantor Komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 39821

Bufet na kolei jest do odstąpienia od Nowego Roku lub do współki z obecnym dzierżawcą, albo do samodzielnego prowadzenia za pewną gwarancją na rachunek obecnego dzierżawcy z powodu wzięcia jeszcze drugiego interesu. Wiad. ul. Chmielna № 29, w pokojach umeblowanych od g. 10—12-ej i od 2—4-ej. 42456

Do sprzedania sklep mydlarski. Chłodna № 30. 42090

Dom skanalizowany w bliskości kolei wiedeńskiej do sprzedania. Szacunek 77,000 rs., do kupna potrzeba około rs. 20,000. Wiadomość w kancelarji notarjusza Masłowskiego, Miodowa, Sąd okręgowy. 41694

Dystrybucyjno-papierowy i zabawek interes do odstąpienia w ruchliwym punkcie miasta, na przystępnych warunkach. Kantor Komisowy kaucjonowany, ulica Nowosenatorska 6. 42366

Do sprzedania owocarnia za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście 64. 2697r

Do wspólnego administrowania lub dzierżawienia fabryki i kopalni potrzebny ktoś inteligentny, z kapitałem 10,000 do 15,000.—Zbyt produkcji zapewniony, fachowość niewymagalna. Oferty „Hemlas" przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2694r

Dystrybucja do sprzedania. Ulica Chłodna № 62. Komorne rs. 8. 42467

Dom dwupiętrowy, w środku miasta położony, za rs. 8,000 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 38. 42215

Jest do sprzedania zaraz apteka wiejska z obrotem 1,200 rubli. Wiadomość: Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2630r

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Krucza № 29. 42536

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Żórawia 28. 41982

Potrzeba stałej dostawy mleka w większej ilości. Oferty w Kurjerze dla „Odbiorcy." 41997

Plac około 5,000 łokci kw., w obrębie miasta, pod fabrykę, z budynkiem lub bez, ktoby miał do zbycia, zechce złożyć ofertę z dokładnym wymiarem pod adresem: Pohl. Zgoda № 6, m. 3. 42303

Poszukuje się pośrednika dla wyszukania agentur różnych fabryk na Rosję. Chłodna 22, m. 2, Prejsman. 42326

Plac z budynkami fabrycznemi kupię lub wydzierżawię. Oferty pod „Plac Budynek" przyjmuje Kurjer Warszawski. 42230

Potrzebni pośrednicy do sprzedania restauracji. Wiadomość na miejscu Nowa-Praga Śliwicka 22. 42433

Potrzeba rs. 400 na dobry procent, gwarancja pewna. Wiadomość: Nowy-Świat 12, m. 31, od 4 do 6-ej. 42524

Patenty handlowe wyrabia Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od 6—7-ej wieczorem. 42521

Poszukuję dzierżawy niewielkiego domku. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. P. O. 42488

Sklep mączny do sprzedania. Wiadomość w sklepie spożywczym, ulica Świętokrzyzka № 6. 41849

Skład węgla odstąpię z powodu nagłej zmiany za cenę przystępną. Hoża 48. 42453

Sklep spożywczy dobrze procentujący do sprzedania z powodu otrzymania posady.—Wiadomość: Leszno № 1. 2698r

Sklep mydlarski do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Senatorska 30, m. 2, od 11 do 3-ej. 42469r

Sklep z dwoma wystawami dystrybucyjno-galanteryjny, materjałów piśmiennych i przyborów krawieckich, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Twarda 33. 42131

Sprzedam dom w środku miasta za 16 tysięcy rubli, z dochodem 2,300 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „dla 2,300." 42295

Sklep tabaczny, ulica pryncypalna, dawno egzystujący, dla ważnych zmian sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer „Wyjeżdżającemu." 42320

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 41950

Wynajem powozów, egzystujący od lat kilkunastu, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer lit. X. 41955

Z kapitałem 4,000 rs. poszukuję współki w interesie fabrycznym lub przemysłowym z udziałem w pracy. Oferty pod „B." Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2695r

Z powodu dwóch interesów jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny z piwem, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Mokotowska № 52, m. 7, od godz. 4-ej. 42492

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania restauracja z bilardem przy fabrykach. Wiadomość: skład węgla, Żelazna 64. 42347

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

Dwa kawaler. pokoje, 1-e piętro, od 8 stycznia. Nowy-Świat 44, m. 13. 42473

Dla inteligentnej kobiety jest pokój lub pomieszczenie z życiem, fortepian. Ulica Warecka 15—6. 42259

Dla młodej osoby potrzebny jest zaraz przy porządnej rodzinie pokój, z całodziennem utrzymaniem i usługą. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Pokój M. N. zaraz." 42288

Jeden lub dwa pokoje, elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 70, m. 11, drugie piętro. 42182

Lokal fabryczny, (dotychczas farbiarnia), i mieszkania od 1 stycznia. Tarczyńska 2, wprost rogatek Jerozolimskich. 42501

Mieszkanie dla panny za 3 ruble. Widok 13, mieszk. 9. 42503

Od Nowego Roku do wynajęcia, Hoża № 64, 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1-e piętro, 650 rs.; 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, 3-e piętro, 550 rs. 41674

Pokój umeblowany, eleganckie wejście, 1-e piętro. Wiadomość: biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2683r

Pokój suchy, ciepły, opał, usługa, samowar, meble, odnajmę. Złota 34, m. 2. 42274

Potrzebny od stycznia pokój duży lub dwa małe, bez mebli, z osobnem wejściem, nie wyżej 2-e piętro. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Stycznia." 42156

Potrzebny pokój umeblowany z osobnem wejściem. Oferty Kurjer Warsz. dla J. J. 10. 42404

3 lub 4-ch pokoi potrzebuję zaraz, w ostateczności od Nowego Roku. Oferty składać Nowy-Świat 33, umeblowane pokoje № 9. 42240

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci. Chłodna 26. 42479

Cyklodrom zimowy przy ulicy Marszałkowskiej № 57, (b. klub cyklistów) otwarty dla użytku pp. jeźdźców. 42128

Dentor, znany jako środek nieszkodliwy, dla ust i zębów. Dostać można we wszystkich lepszych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji. Cena flakonu wystarczającego na 4 miesiące rs. 1. 39967

Jadąc w d. 28 listopada z ulicy Świętojerskiej do teatru Wielkiego, zgubiono lub zostawiono w dorożce lornetkę pamiątkową, w pozłacanej oprawie, inkrustowaną masą perłową, w zielonej aksamitnej torebce. Znalazca raczy oddać do mieszkania: Świętojerska 16, m. 48, za nagrodą rs. 5. 42278

Konstanty Sekita, tapicer, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 41712

Karbowanie. Rouget, Szpitalna 12, mieszkania 8. 42252

Mocne! Tanie! Niewypieralne pończochy od kop. 55 Marszałkowska 129, oficyna. 42519

Maszyny pończosznicze tanio sprzedam, dam stałą robotę. Marszałkowska 129, oficyna. 42520

Największa fabryka stempli kauczukowych w Warszawie M. Fischman, Nalewki 21. 3548r

Na Gwiazdkę!! Bilety wizytowe od 30 kop. setka wykonywa drukarnia Jakóba Kelter. Rymarska № 2, róg Senatorskiej. 42510

Najmodniejsze bereciki, kapotki, mufeczki fantazyjne wykonywam gustownie, pióra fryzuję, wyuczam strojów. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat 28. 42490

Obiady zdrowe, na świeżem maśle, od 10—12 rub. Wielka, róg Siennej 45, m. 4. 42283

Okrycia damskie i futra wykonywa pospiesznie i tanio. Pracownia Pańska 18, m. 21; tamże nauka kroju. 42188

Przyjmuje suknie do roboty od rs. 2-ch za fason, dziecinne od rs. 1, robota akuratna. Nowo-Wielka № 12, m. 42. 42241

Przyjmuję materjały do krajania i pasowania według najświeższej mody. Ceny przystępne; także uczę kroju u siebie i po domach. Wspólna 4, m. 8. 42494

Śliska 7, m. 49. Tapicer robi meble i materace niedrogo. 42505

Wernic Henryk „Niezapominajki," powieść dla młodocianego wieku z 4-ma rycinami, w oprawie. Cena 30 kop. 2644r

Wyżymaczki naprawia tylko trwale, najtaniej z gwarancją zakład mechaniczny Braci Grundwald. Chmielna 49. 42070

W sobotę wieczorem w okolicy placu Teatralnego zginął mops, wabi się Dżon. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za nagrodą, na ulicę Świętojańską pod № 13, m. 1. 42534

W lombardzie akcyjnym Krak.-Przedm. 70, tanio do sprzedania: zegarki złote i srebrne, pierścionki z brylantami i szafirami, dewizki złote, srebro na 12-cie osób komplet, szkatułka grająca duża, harmonjoflet paryzki, waltornia, skrzypce, gitara, busola i łańcuch mierniczy Gerlacha. 42470

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Życzę wynająć (do nauki) pianino dobre, miesięcznie zapłacę 4—5 rubli. Oferty do Kurjera Warsz. „Pianino 4—5." 41984

XXX) Parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych B. M. Śniegockiego. Poleca czekoladę od 40 kop. funt, cukry deserowe od 50 kop., czekoladki deserowe od 60 kop., karmelki od 25 kop. funt. Konfitury w słoikach od 40 kop. Owoce obsmażane od 50 kop. funt. Kasztany włoskie glasse 50 funt. Herbatniki angielskie od 30 kop. funt. Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące z produktów najlepszych, po cenach najniższych. Pp. handlującym i cukiernikom odstępuje się stosowny rabat. Sklepy własne: Krakowskie-Przedmieście № 37, Nowy-Świat № 5, Marszałkowska № 141, w Lublinie: hotel Europejski, gdzie wszelkie wyroby sprzedają się o 5 kop. wyżej na funcie. 41551

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).